Nr. 269. Czwartek, 24. Listopada 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu nadał starszemu kontrolorowi poczty we Lwowie, Wilhelmowi Makuschowi, posadę starszego zarządcy pocztowego w Stryju.

P. Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Dr. Zdzisława Jędrzejowicza, dr. Tadeusza Żebrackiego, dr. Łucyana Zawistowskiego, Władysława Mięsowicza, Władysława hr. Skarbka, Włodzimierza Hendricha, Romana Balkę, Juliusza Friedricha, dr. Henryka Stubenvolla i dr. Dyonizego Wczele Pogorzelskiego, komisarzami powiatowymi.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa, Stanisława Dorożyńskiego w Rohatynie i Władysława Zaczka w Brzesku, koncypistami Namiestnictwa.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych, oficyałowi pocztowemu Ryszardowi Seifertowi we Lwowie i asystentowi pocztowemu Józefowi Senissonowi w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

(Reformy macedońskie).

(I.) Podaliśmy wczoraj zwięzłe streszczenie oficyalnego sprawozdania ze stanu reform w Macedonii. Dokument to jednak pierwszorzędnej wagi politycznej i dlatego powtarzamy go tu w obszerniejszym zarysie.

Program mürzstegski wprowadzono w życie z d. 1 stycznia b. r. przez wysłanie cywilnych agentów Austro-Węgier i Rossyi dla nadzoru akcyi reform i przez wciągnięcie do reorganizacyi żandarmeryi macedońskiej oficerów mocarstw.

Działalność cywilnych agentów w porozumieniu z generalnym inspektorem Husseinem Hilmim baszą wydała pomyślne praktyczne rezultaty, przekonała przedewszystkiem mieszkańców, że mocarstwa przez swą kontrolę dążą do polepszenia ich bytu. Ludność zwraca się też bardzo chętnie do cywilnych agentów. W pierwszem zaraz półroczu przedłożono im niemniej, jak 600 próśb i reklamacyj. Jakkolwiek zaś nie wszystkim prośbom można było uczynić zadość, utrwaliło się wśród ludności przekonanie, iż znajdzie ona u cywilnych agentów zawsze opiekę i że powrót dawnych, ubolewania godnych stosunków jest niemożliwy.

Ogólne położenie kraju uległo pomyślnej zmianie. Włościanie z widocznym zapałem powracają do pozostawionej odłogiem pracy, a handel rozwinął się, wedle opinii salonickich komisyonerów, silniej niż kiedykolwiek.

Ze zbiegów powróciło po koniec lipca do trzech macedońskich wilajetów ogółem 6.000 osób, a powrót coraz nowych partyj wróży, iż liczba ta znacznie jeszcze urośnie.

Niemniej jednak dziełu transformacyi stosunków macedońskich stają na drodze i dziś jeszcze bardzo wiele przeszkód. W rządowych kołach tureckich ciągle jeszcze objawia się dążność uprawiania i nadal nadużyć dawniej, praktykowanych w administracyi, a propaganda rewolucyjna, nienawiść wzajemna różnych żywiołów chrześciańskich, wreszcie samo położenie finansowe utrudniają zbawienną akcyę.

Komitety rewolucyjne dążą do obalenia władzy tureckiej i dla tego utrudniają wykonanie uchwał mürzstegskich. Stosunki wyznaniowe i narodowościowe nie utraciły ze swej surowości i stają się przyczyną nieustannych gwałtów. Wreszcie co do finansowego położenia — to dążeniem jest takie przynajmniej uregulowanie wpływów, by wystarczały one na płacę urzędników i żołd wojska. Należy także zabezpieczyć dostateczne fundusze na odnowę zburzonych sadyb. Generalny inspektor ma do rozporządzenia na ten cel tylko 35.000 ft. szterl., — ale to suma nazbyt szczupła, by mogła wystarczyć. Dla tego też cywilni agenci, naocznie przekonawszy się o stanie rzeczy, wygotowali stosowny projekt, w którym obmyślono również sposób pokrycia wydatków na odbudowę. W kilku miejscach rozpoczęła się już ona na podstawach przez ów projekt podanych.

Sprawy krajowe.

(Publiczne biura pośrednictwa pracy).

Wydział krajowy rozesłał do Reprezentacyj powiatowych okólnik „o publicznych Biurach pośrednictwa pracy“, na podstawie ustawy sankcyonowanej d. 16 marca, a wprowadzonej w życie z d. 1 czerwca b. r.

Ustawa otwiera dla Reprezentacyj powiatowych obszerne a nowe pole działania przez organizacyę targu pracy; ujęcie go w karby konieczne zarówno ze względów dobra powszechnego, jak interesowanych jednostek; zwalczanie wyzysku ze strony koncesyonowanych i pokątnych pośredników; regulowanie podaży i popytu pracy, a przytem zaopiekowanie się zarobkową emigracyą, zapewnienie tym, którzy poza krajem szukać muszą pracy, pomocy opartej na znajomości zagranicznych stosunków prawnych i ekonomicznych.

Do spełnienia tych zadań powołuje ustawa w pierwszym rzędzie Reprezentacye powiatowe, a przeto i ziszczenie nadziei, przywiązywanych przez Sejm i ogół do pomyślnego rozwiązania zadań, w niej zakreślonych, zależeć będzie w pierwszym rzędzie od współdziałania Reprezentacyj powiatowych, od ich gotowości do tego współdziałania i ofiarności na rzecz tej sprawy.

Zwraca się tedy Wydział krajowy do Wydziałów powiatowych z wezwaniem do zajęcia się sprawą organizacyi publicznych Biur pracy w powiatach.

W myśl ustawy i ściśle na niej opartego statutu wzorowego, pośrednictwo publicznych Biur pracy ma być powszechne, dobrowolne, bezstronne i dla pracujących bezpłatne, to znaczy, że musi objąć wszechstronnie wszystkie działy pracy, że nikogo nie może zmuszać do korzystania z usług Biura i że nie śmie kierować się względami ubocznymi, lecz kwalifikacyą, a przy równych kwalifikacyach pierwszeństwem zgłoszenia się o pracę. Opłaty pobierać się ma jedynie od pracodawców i to możliwie nisko, bo tylko niskość tych opłat obok wyżej wymienionych warunków zdoła publicznemu pośrednictwu zapewnić powszechną

54)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

IX.

Nie przewidzieli jednakże przyjaciele Jacka, że list księdza będzie pod pewnym względem na rękę panu Gedeonowi Pągowskiemu i posłuży jego domowej polityce.

Nie przyjął on go wprawdzie bez gniewu. Jacek, który był mu dotąd tylko przeszkodą, stał się odtąd, chociaż nie był autorem listu, przedmiotem nienawiści. Nienawiść owa rozkwitła w zawziętem, starem sercu jak zatruty kwiat, jednakże przemyślny rozum postanowił skorzystać z księżej odpowiedzi.

Pohamował więc pan Gedeon wściekły gniew, przybrał twarz w wyraz pogardliwej litości i udał się z listem do panny Sienińskiej.

— Za twoje myto, jeszcze cię wybito — rzekł. — Jam tego czynić nie chciał, bom człowiek doświadczony i znający ludzi, ale jak zaczęłaś składać ręce a prawić, że mu się krzywda stała, żem był za ostry i że ty byłaś zbyt ostra, że lepiej, by w gniewie nie odjeżdżał, takem ustąpił: posłałem zasiłek w pieniądzach, posłałem konia, posłałem polityczny list; myślałem, że przyjedzie, pokłoni się, podziękuje, pożegna się, jak przystało temu, kto tyle czasu pod tym dachem spędził — a tymczasem patrz, jaką mi przysłano odpowiedź!

To rzekłszy, wyciągnął z za pasa list księdza i podał go panience.

Ona zaczęła czytać i wnet ciemne jej brwi ściągnęły się gniewnie, ale gdy doszła do tego miejsca, w którem ksiądz mówił, iż pan Pągowski chciał upokorzyć Jacka dzięki „cudzym podszeptom“ — zadrżały jej ręce i twarz oblała się przelotnym szkarłatnym rumieńcem, a potem zbladła, jak płótno, i tak pozostała.

Lecz pan Gedeon, lubo zważał na wszystko, udał, że tego nie zauważył.

— Niech im tam Bóg przebaczy to, co mi ad personam wypisują, — ozwał się po chwili milczenia — bo On jeden wie, czy Pągowscy tak wiele gorsi od Taczewskich, o których znakomitości więcej ludzie bają niż prawda. Czego jednak nie mogę im darować, to tego, że tobie, niebogo moja, za twoje szczerze anielskie serce, taką się odpłacają niewdzięcznością.

— To nie pan Jacek odpisywał, jeno ksiądz Woynowski — odpowiedziała panna Sienińska, chwytając jakby za ostatnią deskę ratunku.

Na to westchnął stary szlachcic i zapytał:

— Wierzysz ty, dziewczyno, że cię kocham?

— Wierzę — odrzekła, pochylając się i całując jego rękę.

A on z wielką tkliwością począł ją głaskać po jasnej główce.

— Chociaż wierzysz, — mówił — ale i tak nie wiesz, jak bardzo. Tyś cała moja pociecha. Rzadko ja sobie na takie słowa pozwalam i rzadko wypowiadam, co czuje serce, bo mam w niem dawną boleść zamkniętą. Ale to powinnaś rozumieć, że ja mam ciebie jedną na świecie. Nie frasunku i zmartwienia a tem bardziej bolu, jeno radości i szczęścia chciałbym ci w każdej godzinie życia przymnożyć. Nie chcę wypytywać, co tam poczęło w twojem sercu kiełkować, ale ci powiem tak: czy to był, jako mniemam, siestrzany czysto afekt, czy co więcej, — niegodzien tego ów młodzian, który za naszą szczerą amicycyę niewdzięcznością nas nakarmił. Moja Anulko, toż byś sama siebie zwodziła, gdybyś mniemała, że to bez wiedzy Taczewskiego ksiądz tak odpisał. We dwóch oni układali odpowiedź i wiesz, dlaczego odpowiedzieli tak hardo? Bo, jakem słyszał, Taczewski od tego tam Ormianina z Jedlinki pieniędzy dostał. Ot, czego mu było trzeba, a gdy to ma, o nic i o nikogo więcej nie dba. Taka jest prawda — i ty sama w duszy musisz przyznać, że inaczej myśleć to byłoby dobrowolnie się oszukiwać.

— Przyznaję — szepnęła panienka.

Pan Gedeon zamyślił się przez chwilę, jakby się nad czemś zastanawiał, poczem rzekł:

— Nie! Powiadają, że to nałóg starszych ludzi chwalić dawne, a przyganiać nowszym czasom. Ale nie! To nie nałóg!... Psuje się świat, psują ludzie i za moich czasów niktby jak Taczewski nie postąpił. Bo wiesz, jaki jest tego wszystkiego pierwszy początek? To ten nocleg na drzewie, który pana kawalera na pośmiewisko ludzkie naraził.... Spieszyć niby komuś z pomocą, a samemu włazić ze strachu na drzewo — to się może przytrafić, ale lepiej się w takim razie nie chwalić, bo że to rzecz śmieszna, to śmieszna. Ja przecie Bukojemskich, ani Cypryanowicza za żadnych bohaterów nie podaję: pijacy są, zawalidrogi i kostery — wiem! Więcej im też pono o wilcze niż o nasze skóry chodziło. Ale w Taczewskim taka się gnieździ invidia, że już im i tej mimowolnej pomocy nie mógł darować. Stąd wyrósł ten pojedynek. Niechże mnie Bóg sądzi, czym nie miał słuszności się gniewać. Ha! pogodzili się potem, bo widać kawaler zrozumiał, że u Cypryanowiczów można pieniędzy dostać, więc wolał złość ku nam zwrócić. Pycha, złość, chciwość i niewdzięczność — oto, co się w nim pokazało. I nic więcej! Mnie pokrzywdził — Bóg z nim! ale za co ciebie, mój kwiatuszku? Całe lata sąsiedztwa, całe lata gościny, codzienne bywanie!... Cygan się w takich kondycyach przywiąże, jaskółka do strzechy przywyknie, bocian się do gniazda nałoży, a on plunął na nasz dom, jak tylko grosz ormiański w kalecie poczuł.... Nie! nie! tak by za moich czasów nikt nie postąpił!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wziętość i zdobyć dlań niezbędne dla powodzenia zaufanie sfer interesowanych.

Intencyą Sejmu i ustawy jest, aby nie wywierać z góry przymusu nawet w tym kierunku, gdzie mają powstać Biura pracy, lecz pozostawić ocenienie potrzeby takiego Biura w pierwszym rzędzie czynnikom miejscowym, w drugim rzędzie dopiero Wydziałowi krajowemu.

Jeżeli pewna Rada powiatowa uzna potrzebę i uchwali założenie w swoim powiecie samoistnego Biura pośrednictwa pracy, natenczas zaraz na tem samem posiedzeniu winna uchwalić statut Biura (§ 8 ustawy). By sprawę ułatwić, podaje Wydz. krajowy wzorowy statut, który już uzyskał aprobatę c. k. Namiestnictwa. Obejmuje on tylko najkonieczniejsze postanowienia. Inne przepisy praktyczniej jest pomieścić w instrukcyi służbowej, którą wyda Wydział krajowy, a to dlatego, że zmiana statutu uciążliwą jest pod względem formalnym, natomiast instrukcya służbowa zmienioną być może z łatwością w miarę, jak doświadczenia, poczynione w praktyce, tego wymagać będą.

Koszta utrzymania takiego Biura pośrednictwa zawisłe będą oczywiście od stosunków lokalnych. Pewna część ich zwróci się z prowizyj, wpłaconych przez pracodawców. Ale wysokość dochodu z tego tytułu także nie da się z góry nawet w przybliżeniu oznaczyć, wykaże to dopiero praktyka lat najbliższych, — na pierwszy zatem rok należy preliminować pełne koszta.

Wstawienie w budżet funduszu powiatowego na r. 1905 wydatku na utrzymanie Biura pośrednictwa pracy jest koniecznem następstwem uchwalenia założenia tego Biura. Dalej należy w uchwale Rady powiatowej określić termin otwarcia Biura. Co do tego wyraża Wydział krajowy zapatrywanie i życzenie, że w powiatach, które obecnie uchwalą założenie Biura pracy, otwarcie jego nastąpi z dniem 1 stycznia 1905 r.

Uchwalony statut należy w każdym razie, t. j. także w wypadku przyjęcia statutu wzorowego bez zmiany, przesłać zaraz c. k. Namiestnictwu w 3 egzemplarzach z prośbą o zatwierdzenie, Wydziałowi krajowemu zaś w jednym egzemplarzu wówczas, gdy będzie uchwalony statut odmiennej treści. Gdyby zaś Rada powiatowa uznała po dokładnem rozważeniu stosunków miejscowych, że niema dostatecznych warunków dla rozwoju samoistnego Biura pracy w powiecie, natenczas powinna wziąć pod rozwagę ustęp drugi § 3 ustawy, który przewiduje możność założenia wspólnego Biura dla dwóch lub więcej sąsiadujących z sobą powiatów. Pożądane jest naturalnie powzięcie uchwały warunkowej, czy na wypadek nie dojścia do skutku Biura wspólnego, Rada powiatowa życzy sobie założenia powiatowego Biura u siebie, czy też nie. Jeżeli wreszcie pewna Rada powiatowa uchwali, że nie uznaje potrzeby utworzenia publicznego Biura pośrednictwa pracy w swoim powiecie i to ani samoistnego, ani wspólnego z powiatami sąsiednimi, natenczas Wydział krajowy będzie miał obowiązek wziąć pod rozwagę motywy, podane przez Radę powiatową i zastanowić się, czy nie zachodzi przewidziany w ustawie wypadek, w którym Wydział krajowy będzie musiał „uznać potrzebę założenia Biura".

Termin dla powzięcia stosownych uchwał wyznacza Wydział krajowy Reprezentacyom powiatowym do dnia 1 grudnia b. r.

Rada Państwa.

(Uzupełnienie sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa z dnia 22 bm.).

Wiedeń, 23 listopada. Pan Minister oświaty dr. Hartel, zabrawszy głos na wczorajszem posiedzeniu, bronił rozporządzeń Rządu, stanowiących przedmiot dyskusyi i odpierał ataki skierowane przeciwko Rządowi. Pan Minister oświadczył, iż za wszystkie te zarządzenia przyjmuje pełną odpowiedzialność. Mowca spodziewa się, że parlament chętnie usłyszy nietylko mowy, pełne temperamentu, ale także przedstawienie faktów, oparte na dokumentach.

Następnie omawiał Pan Minister obszernie historyę utworzenia wydziału włoskiego w Insbrucku. Rząd sądził, że prowizoryczne utworzenie tego wydziału będzie najlepszem wyjściem, a nie mógł przewidzieć, że agitacya pójdzie tak daleko, iż Włosi pojawią się na polu walki z rewolwerami i że z drugiej strony, te czynniki w Insbrucku, które były powołane do utrzymania spokoju i porządku w ten sposób podniecą umysły. (Żywe oklaski na prawicy).

Dalej omawiał dr. Hartel ruchy studentów na Uniwersytetach austryackich i podniósł, iż ruchy te są specyficznem, austryackiem zjawiskiem. Tego zjawiska nie widać na żadnym Uniwersytecie w Niemczech. — Przy każdej sposobności studenci burzą się i objawiają swe niezadowolenie, jeżeli to lub owo nie stanie się podług ich myśli. — Wiadomo wprawdzie, że nie trzeba tego, co uchwalają studenci, brać zbyt seryo i że to nie studenci podnoszą ową wrzawę i wzniecają agitacyę; impuls wychodzi z poza ich obrębu. Należy atoli studentów ostrzedz przed tego rodzaju postępowaniem, bardzo dla nich niebezpiecznem i chronić ich przed złymi doradcami.

Z kolei polemizował mowca z wywodami posła Erlera, co do jego zażalenia z powodu pisma rektora Uniwersytetu wiedeńskiego, który wytknął Erlerowi to, iż podczas demonstracyj studenckich na Uniwersytecie wiedeńskim pojawił się w auli uniwersyteckiej.

Pan Minister oświadczył, iż w zupełności pochwala postępowanie rektora, który wysoko dzierży godność Uniwersytetu wiedeńskiego. (Żywe oklaski).

Agitacya w sprawie insbruckiej z obu stron była bardzo gwałtownie prowadzona, a która z tych stron wyszła z większem powodzeniem, na to mowca nie chce odpowiadać. (Wesołość). Mowca prosi Izbę, aby nie czyniła trudności ostatecznemu załatwieniu sprawy i przystąpiła do rozpatrzenia i uchwalenia przedłożenia rządowego w sprawie założenia samoistnego Uniwersytetu włoskiego w Roveredo. Co się tyczy miejsca, w którem ma być Uniwersytet założony, to przedłożenie rządowe wcale nie jest w tej sprawie ostatnim słowem, gdyż Rząd pozostawia decyzyę Izbie.

Następnie dr. Hartel omawiał sprawę równoległych klas polskich i czeskich w niemieckich seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie i powołał się na rozmaite ustępy z mowy członka szląskiego Wydziału krajowego Pohla, z których wynika, iż Pohl sam uznał potrzebę założenia słowiańskich seminaryów nauczycielskich na Szląsku. Jak wiadomo, Niemcy na Szląsku tworzą tylko część ludności, choć prawda, że bardzo znaczną. Szląsk liczy 296.000 Niemców, 220.000 Polaków i 146.000 Czechów. Szkół niemieckich ma 260, polskich 149, czeskich 116, niemiecko-czeskich 33 i niemiecko-polskich 17. Liczba klas w szkołach ludowych czeskich i niemiecko-czeskich, oraz w polskich i niemiecko-polskich wynosi po 300. Nauczycieli na Szląsku kształciły tylko niemieckie seminarya nauczycielskie w Cieszynie i Opawie; dawał się więc uczuwać brak seminaryów dla nauczycieli polskich i czeskich i nie było takich ukwalifikowanych nauczycieli. Z tego powodu musiano brać ich z Galicyi lub Moraw. Ci jednak nauczyciele często nie władali dostatecznie językiem niemieckim. Potrzeba seminaryów nauczycielskich: polskiego i czeskiego dawała się dotkliwie odczuwać. Mowca przedstawiał opłakany stan szkół ludowych na Szląsku, wywołany brakiem ukwalifikowanych nauczycieli słowiańskich. Następnie zaś polemizował z wywodami p. Demla, przyczem przypomniał, że na podstawie porozumienia, zawartego między Pohlem a ś. p. ks. Świeżym, miano brakowi nauczycieli w ten sposób zaradzić, że w seminaryach w Cieszynie i Opawie część przedmiotów miała być wykładaną po polsku, albo po czesku. Rząd uważał sposób ten za mniej odpowiedni, a przystąpiwszy do założenia klas równoległych, miał na oku tylko uczynienie zadość potrzebie. Ze strony polskiej i czeskiej wpłynęły w ostatnich czasach podania o zezwolenie na otwarcie prywatnych seminaryów nauczycielskich. Podania te, na podstawie istniejących ustaw, musiały być załatwione. (Potakiwania na prawicy). Rząd więc uważał za jedyne wyjście tę drogę, którą obrał.

Dalej wykazywał P. Minister, że o utrakwizacyi seminaryów niemieckich w Cieszynie i Opawie wcale nie może być mowy, a o pogłębieniu nauki języka niemieckiego w klasach równoległych postarano się w ten sposób, że nauka historyi wykładana będzie po niemiecku. Prócz tego postarano się o założenie polskiej i czeskiej szkoły ćwiczeń w seminaryach, przez co autonomiczny rozwój klas równoległych jest umożliwiony. Mowca sądzi, że niema wcale niebezpieczeństwa slawizacyi seminaryów nauczycielskich i ma to przekonanie, że Rząd przy[stąpił] do założenia tych klas równoległych w uznaniu rzeczywistych potrzeb a nie zamie[rzał] wcale działać w interesie jednej naro[dowości] przeciw drugiej. Jeżeli Rząd pom[ó]lił się, to pozostaje jeszcze droga porozu[mienia] między interesowanemi w tej spra[wie] narodowościami i Rząd ma nadzieję, [że] obie strony kwestyę tę spokojnie rozważą aż znajdzie się zadowalające dla wszystkic[h] wyjście.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerbe[r], zabrawszy następnie głos, powiedział: W o[bec] oświadczenia posła Erlera, jakoby Na[miestnik] Tyrolu nie zawiadomił burmistrz[a] Insbrucku o tem, że możliwem jest, iż stu[denci] włoscy będą zaopatrzeni w broń, stwier[dzam] w imieniu prawdy, że w sprawozda[niu], które otrzymałem od Namiestnika Ty[rolu] jeszcze dnia 29 października, a wię[c] przed wybuchem ekscesów, doniósł mi on że burmistrza o tem zawiadomił. (Głosy: Słuchajcie!). Namiestnik zresztą fakt te[n] jeszcze raz ponownie potwierdził. Na wywo[dy], dotyczące mej osoby, nie nie odpowiem (Huczne oklaski).

O parlamentarnej sytuacyi podaje *Mon[tagspresse]* następujące informacye: Sobotnia konferencya „komisyi czterech", jako repre[zentacyi] stronnictw niemieckich z P. Prezy[dentem] Ministrów dr. Koerberem miała ściśle poufny charakter, nie zasługują więc na wiarę doniesienia pewnych pism o jej przebiegu. Komisya złoży wprost sprawozdanie komitetowi wykonawczemu niemieckich stronnictw, a w miarę wyjaśniania się sytuacyi będą urządzone nowe konferencye pomiędzy stronnictwami i Rządem w sprawie ustalenia programu prac. W kołach parlamentarnych domagają się wzięcia pod obrady jak najrychlej — po załatwieniu ustaw zapomogowych i prowizoryum budżetowego — sprawy włoskich kursów akademickich. Jeżeli program ten w krótkim czasie, jaki do świąt pozostaje, ma być wyczerpany, to konieczną jest rzeczą porozumienie się stronnictw co do wniosków nagłych. Oswobodzenie porządku dziennego od nadmiernego ich brzemienia jest nieodzownym warunkiem każdego, jaki dałby się nakreślić, planu pracy. „Komitet z czterech" już z końcem zeszłego tygodnia wszedł w tym celu w porozumienie z centrum i Kołem Polskiem; akcyi tej ciąg dalszy ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia i objąć inne także grupy Izby.

P. Breiter i tow. przedłożyli na wczorajszem posiedzeniu wniosek nagłący o wydanie ustawy w sprawach *incompatibilitatis* posłów. W uzasadnieniu wnioskodawca podnosi, że koniecznem jest w interesie parlamentarnej działalności posłów ich zupełna niezawisłość od Rządu.

53

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

O dziewiątej, Nina czuła się jeszcze bardziej zgnębiona; pan de Saverne musiał już otrzymać jej bilecik. Od tej chwili była w ciągłym niepokoju. Za każdym razem, gdy jakie drzwi się otwierały, myślała, że ukaże się wuj Michała i ciało jej drżało od stóp do głowy. Julian konno pojechał do Saint Amand i o dziesiątej był już z powrotem. Nina nie śmiała o nic go pytać. A jednak, tak by chciała wiedzieć, co mu w willi powiedziano! Czy pan de Saverne był w domu? Co za gratka, jeżeli znajdował się w Paryżu, lub w Oise! Miałaby kilka dni darowanych.

W południe, piękny Armand jeszcze się nie pokazał. Nerwy Niny znajdowały się w okrutnem naprężeniu. Nie mogła nic jeść. Im było bliżej, tem straszniejszą wydawała jej się rozmowa, która ją czekała z panem de Saverne. Co mu powiedzieć? Jak się zachować? Czy miała śmiać się, czy płakać, pozostać zimną, czy udawać czułą? Nie! udawanie miłości wstręt w niej budziło; powie całą prawdę milionerowi: „Panie, ja pana nie kocham i nigdy kochać nie będę; ale potrzebujemy pana oboje z ojcem, bierz mnie więc pan za żonę, jeżeli ci się tak podoba". Oto były słowa, które jej godność nakazywała powiedzieć.

— Tak powiem — obiecała sobie. Mniejsza o to, jeżeli się rozgniewa. Nio może nic więcej zrobić.

Skoro tylko sobie to postanowiła, spiesznо jej było swój plan wykonać, spieszno jej było zobaczyć się ze swoim przyszłym małżonkiem. Dla czego natychmiast nie przybył? Czy może teraz będzie wymagał, aby go prosić?

Chodziła po pokoju wzdłuż i wszerz, podniecona, mówiąc coś do siebie półgłosem.

O drugiej po południu zastukano do jej drzwi. Serce jej podskoczyło w łonie.

— Może to on? pomyślała blednąc.

Podeszła ku drzwiom odważnie.

— Proszę wejść!

Anna się ukazała, wręczając jej list.

Nina spojrzała na kopertę i poznała pismo Michała.

Westchnęła wtedy z ulgą i jasny promień pojawił się w smutnych jej oczach.

— To Michał! mówiła sobie — mój dobry Michał! jeszcze o mnie nie zapomniał!

Ręce jej z niecierpliwością rozrywały kopertę. Czytała co następuje:

„Dotrzymuję obietnicy, droga Nino i przesyłam ci trochę wiadomości o sobie, ponieważ dotychczas mi tego nie zabroniłaś. Otrzymałem twój list z 7 października i listek dębowy, który on zawierał. Biedny stary dąb! Zginął nieborak i zakochani już nie znajdą schronienia w jego wnętrzu! Czy mam ci się przyznać? Bardzo mnie to cieszy. Ciężko by mi było pomyśleć sobie, że pewnego dnia w deszcz, a nawet w pogodę, zaprowadziłabyś tam innego, nieuchronnego, swego wybawiciela, który może będzie przy tobie, gdy ten list dojdzie do rąk twoich. Błogosławię wicher, który wyrwał z korzeniem tego kochanego inwalidę.

„Nie odpowiedziałem na twój list, milczałem na twoje błagania. Wrócić do Montberthier? Nie, Nino. Obiecałem sobie, że nie wrócę dopiero aż wtedy, gdy będę miał wszystko co tobie do szczęścia potrzeba, ale gdyby nawet nadszedł kiedy ten piękny czas, wiem dobrze, iż byłoby za późno. Zresztą, gdybym był nawet chciał wyjechać w tym czasie, nie byłbym mógł: byłem cierpiący, miałem silny katar — mgły z nad Tamizy czuły się w obowiązku powitać na swój sposób moje piersi — i utrzymywano nawet, że miałem gorączkę. Czego jestem pewny, to, że nie mógł bym dziś sprostać panu de Saverne przy grze w kręgle! Ale bądź spokojna, jestem na drodze do wyzdrowienia i jeżeli zdołam napisać dziś długi list do ciebie, będę zupełnie zdrów do wieczora, droga moja Nino, bo twoja delikatna twarzyczka, twoje włosy barwy dojrzałego zboża i szaro błękitne oczy, wszystko to uwydatnia się przedemną, gdy kreślę te słowa do ciebie, a to jest najlepsze lekarstwo dla mnie, mieć twoją postać przed oczami.

„Winszuję sobie, moja ukochana, żem ciebie pozostawił we Francyi. Co by się z tobą tutaj działo? Obawiałem się wielu kłopotów, wiele biedy różnego rodzaju, a przecież rzeczywistość przeszła o wiele moje domysły. Och! — moja mała kasztelanko o delikatnych rączkach, która zasiadasz do obiadu z szampanem, w wieczorowej tualecie z pierwszego paryskiego magazynu, w olbrzymich komnatach umeblowanych jak apartamenta królewskie, jakżebyś wyglądała w pokoiku nieogrzanym, obok męża, który kaszle, siedząc w wytartem bobrowem futerku, ostatniej pozostałości dawnych zbytków? — Daruj mi droga Nino, że się tak bez żadnych skrupułów odzieram z poezyi, chciałem ci tylko dać małą próbkę życia, które sobie gotowałaś, gdybyś była usłuchała niefortunnego twego natchnienia i zmniejszyć żal, jeżeli go doznajesz.

„Łudziłem się nadto co do Londynu; umiera się tutaj z głodu zupełnie tak samo, jak w Paryżu, a na jedno wolne miejsce bywa trzy, do czterech tysięcy kandydatów. Trzeba by mieć protekcyę księcia Walii, aby otrzymać miejsce pomywacza naczyń. I to jeszcze!... Jeden z pisarzy ma właśnie opuścić miejsce, które zajmuje u przedstawiciela mego wuja w Liverpoolu. Ale nie mogę marzyć o tem, aby go zastąpić, ponieważ dawny mój przełożony nie życzy już sobie moich usług. Wspominano mi o miejscu tłómacza w piwiarni i w braku czego lepszego, zgodzę się. Mam dobrą wolę na sprzedaż i zdaje mi się, że z tym towarem człowiek potrafi wszędzie zarobić na życie. Zobaczymy.

„Na przyszły miesiąc, droga moja Nino, mam nadzieję, że list mój będzie weselszy. Ale czy będziesz jeszcze mogła czytać moje listy w przyszłym miesiącu? — Nie ukrywaj niczego przedemną, droga; wiesz przecie, iż zdaję sobie sprawę z twego położenia i będę miał odwagę. Jakim będzie mąż, którego przyjmiesz, zawsze ci przebaczę. Czego bym pragnął tylko, to dobrego wspomnienia gdzieś, w zakątku twego serca, tam, gdzie się składa melancholijne rupiecie życiowe; wspomnienia rzewnego, do którego wrócić będziesz mogła później, w chwilach marzenia, gdy jasne twoje włosy staną się białe. Odrobinę twojej duszy od czasu do czasu, a będę bardzo szczęśliwy, taki szczęśliwy może, jak ten, który będzie miał ciebie całkowicie i na zawsze. Kocham ciebie!

Michał Valin".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Położenie na Węgrzech.

W dniu 21 b. m. odbyła się Rada ministrów węgierskich przy udziale wszystkich członków gabinetu. Po Radzie podejmował hr. Tisza swych kolegów obiadem.

Prezydent Izby posłów Sejmu węgierskiego, D. Perczel, ogłosił — jak już z depesz wiadomo — d. 21 b. m. list otwarty do wyborców swego okręgu. Po nakreśleniu krótkiego obrazu zdarzeń, które poprzedziły kryzys, przechodzi p. Perczel do twierdzenia, że jedynej przyczyny konfliktu szukać należy w niedostatkach regulaminu Izby. Nie pozostawało zatem nic innego, jak trzymać się go ściśle i dozwolić tym sposobem, by anarchia w parlamencie przeciągnęła się w nieskończoność, albo też naruszając zewnętrzną formę, ocalić konstytucyę. Wśród niesłychanie trudnych stosunków obrano tę drugą drogę. Z męską otwartością przyznaje p. Perczel, że formalnie został regulamin przez to naruszony, ale stało to się dla ocalenia jego istoty, a mianowicie art. III. ust. z r. 1848, w którym tkwi zasada prawdziwego parlamentaryzmu.

„Uczyniłem to, zwierza się p. Perczel, z ciężkiem sercem, lecz po dojrzałym namyśle, wierny zasadzie: *Salus rei publicae suprema lex esto!* — Nie stało to się gwoli interesom partyi, lub rządu, jeno dla dobra Węgier. O ileż łatwiej było by mi przyszło zaniechać spełnienia tego patryotycznego obowiązku. Oklaskiwanoby mnie wówczas z zapałem, powiewanoby chustkami wśród gromkich okrzyków: *Eljen!* Ale wzamian musiałbym patrzeć, jak nasz parlamentaryzm pada w błoto — na zawsze! Smutno, że stało się tak, jak się stało, ale inaczej stać się nie mogło. Poszarpałem powijaki, aby nie dopuścić do zaduszenia znajdującego się w nich dziecka. Spokojny stoję przed sądem narodu. Przykłaśnie mi każdy, komu idzie o uratowanie najdroższego skarbu narodowego: parlamentaryzmu. Potępią mnie tylko ci, którzy pragną, by parlament nasz nigdy nie wydobył się z bagna anarchii".

Wczoraj wystąpili z partyi liberalnej znowu dwaj posłowie.

Secesyoniści z klubu liberalnego nie zamyślają podobno na razie ukonstytuować się w osobną partyę, jeno pozostaną jako „dysydenci" w Związku partyi podobnie, jak to było ongi podczas egzodu Szilagyiego i towarzyszy.

Klub stronnictwa niezawisłego uchwalił na wniosek dr. Vazsonyiego urządzić w przyszłą niedzielę kontrdemonstracyę przez zwołanie mityngu, w którym, jak spodziewają się, udział weźmie 50.000 osób.

Zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego rozesłał w wielu tysiącach egzemplarzy odezwę do członków partyi w stolicy i na prowincyi. Powiedziano tam, że nie jest rzeczą partyi walczyć o prawa obstrukcyi. Socyaliści walczą tylko o prawa człowieka, o powszechne głosowanie, a nie mają powodu do bezrozumnej walki o regulamin parlamentu, w którym nie mają reprezentantów, a który jest parlamentem uprzywilejowanych.

Bar. Banffy oświadczył w interwiewie, że gdyby był prezydentem gabinetu, nie byłby się chwycił takich środków, celem zwalczenia obstrukcyi, któreby z punktu widzenia politycznego lub prawnego były nieodpowiednie. W obec tego oświadczają z kompetentnej strony, że Banffy w jesieni r. 1898 podczas wybuchu obstrukcyi gotów był do znacznie większego naruszenia ustawy i do gwałtowniejszych jeszcze środków.

Koloman Szell przybywszy onegdaj do stolicy, konferował z przyjaciółmi, poczem złożył wczoraj mandat posła do Sejmu, a motywa tego kroku ogłosi dziś w liście otwartym do wyborców. Twierdzą, że Szell złożył mandat dla okazania, iż nie godzi się z taktyką hr. Tiszy.

Wyborcy Bacs-Burok uchwalili wśród wielkiej owacyi wyrazić hr. Tiszy najgorętszą sympatyę za jego owocną walkę przeciw anarchii parlamentarnej. W adresie, który wysłany będzie do Tiszy, znajdują się dla niego najwyższe słowa uznania. Adres nazywa go prawdziwym bohaterem narodu, który złożył dowody niesłychanej odwagi, szczerości i energii. W końcu adres zapewnia, że przeważna część narodu węgierskiego stoi po stronie Tiszy.

Z Warszawy.

Czytamy w warszawskiej korespondencyi *Czasu*:

Zapowiadane na ubiegłą niedzielę ponowne demonstracye nie przyszły do skutku. Niemniej jednak w dniu tym policya rozwinęła olbrzymią siłę zbrojną. W dziedzińcach domów umieszczono szwadrony huzarów i sotnie piechoty. Oczywiście trudno stwierdzić, ile tej siły zbrojnej było. Widziano ją w dziedzińcu kościoła św. Krzyża i w podwórzach na placu św. Aleksandra. Warszawa się uspokaja. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rozruchy, wywołane wspólnemi siłami stronnictw socyalistycznych, stłumione brutalnie, tak rychło się nie powtórzą. Niemniej wszakże w tych rzeczach trzeba być ostrożnym i na wszystko przygotowanym. Nie tak to dawno, jak pewien urzędnik w kancelaryi oberpolicmajstra, Rudniew, robił sztuczne rozruchy.

Prasa warszawska zachowywała dotychczas z powodu zakazu cenzury zupełne milczenie o wypadkach. Pisma poprzestały na przedruku urzędowej krótkiej relacyi *Warsz. Dniewnika*. Onegdaj dopiero odezwał się pierwszy głos: gorąca, rozumna, energiczna odezwa do ludności w *Kuryerze Polskim*. Zatytułowana: „Nie pomagajmy wrogom!" nawołuje do spokoju.

„Wypadki są poważne, przemawia autor odezwy L. Straszewicz, społeczeństwo powinno zdać sobie sprawę z tego, co się dzieje, powinno postępowaniem swojem wpływać na bieg rzeczy, czuwać i dbać, aby one nie wyrządziły mu krzywdy. Kto organizuje demonstracye? Kto wywołuje lud nasz pod strzały? Tego nikt nie wie — i to jest straszne!

Złowrogie świstki noszą podpisy jakichś związków, są więc bezimienne. Nikt odgadnąć nie zdoła, kto się poza tem kryje: zapaleniec, czy wróg?"

Artykuł w podobnym duchu zamieściło także *Słowo* warszawskie. Po stwierdzeniu, że niedziela, dnia 20 b. m. przeszła spokojnie, oświadcza *Słowo*, że społeczeństwo nasze odpycha z oburzeniem wszelką myśl solidaryzowania się z niedorzecznemi manifestacyami, których nieszczęsne skutki pogorszyć tylko mogą jego położenie. Pouczone smutnemi doświadczeniami społeczeństwo nasze niczego się nie spodziewa po czynach gwałtu, a pragnie jedynie pracować w spokoju, rozwijać się i stać na straży swych interesów narodowych w granicach legalnych.

Społeczeństwo też nie brało w manifestacyach, najmniejszego udziału, było jedynie biernym ich, przerażonym widzem".

Korespondent *Czasu* donosi jeszcze, że d. 28 b. m. przybyć ma do Warszawy kierownik departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych dla spraw samorządu, rz. r. stanu Gerber, który ma polecone od ks. Światopełk-Mirskiego zbadać potrzeby miejscowe i to tak miejskie, jak wiejskie. Idzie o utworzenie samorządu miejskiego i ziemstw, aby sprawy najpilniejsze, jak oświata ludowa, organizacya szkół ludowych miejskich i wiejskich, budowa dróg dojazdowych, organizacya służby zdrowia, organizacya pomocy ubogim, melioracye rolne i regulacye rzek — zupełnie zaniedbane z powodu braku odpowiednich organów samorządnych na wsi, uregulować we właściwy sposób.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Wczorajsze obrady Izby przyniosły przykrą dla prezydenta gabinetu dyskusyę, ale osłodziły mu w końcu tę gorzką pigułkę sukcesem.

Szło o fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych. Socyalista Dejeante wniósł, by zupełnie skreślono fundusz tajny. W odpowiedzi prosił Combes o uchwalenie funduszu i postawił kwestyę zaufania. Przewodniczący komisyi budżetowej oświadczył, że komisya pozycyę tajnego funduszu zredukowała o 200.000 fr., ponieważ ta kwota ma służyć nie do celów bezpieczeństwa, lecz na płacenie usług, a więc tworzy pozycyę korupcyjną. (Żywe protesty na lewicy).

Combes odpowiada, że nie można go posądzać o to, aby część tych pieniędzy używał na korupcyę, i wyraża zdziwienie, że przewodniczący komisyi budżetowej przemawia w ten sposób. Zapytuje przewodniczącego komisyi, dlaczego dopiero po 2 i pół latach wypowiedział swe wątpliwości. „Nastąpiło to — powiada Combes — widocznie dlatego, że zwątpiliście panowie, abyście mogli przyjść do władzy". (Skrajna lewica wszczyna hałas przeciw sprawozdawcy komisyi budżetowej Doumer). Combes w końcu wzywa sprawozdawcę budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych Morlota, aby przedstawił rzeczywiste sprawozdanie komisyi. Morlot oświadcza, że komisya pozycyę 200.000 fr. skreśliła jedynie ze względów ekonomicznych.

Doumer, wśród wrzawy na lewicy, odpowiada, że cała polityka Combesa polega na tem, aby utrzymać się u steru.

Izba uchwaliła 351 głosami przeciw 36 zaproponowany przez komisyę, a przyjęty przez rząd kredyt jednego miliona franków.

Kilkuset studentów urządziło wczoraj demonstracyę przeciw profesorom Nagyemu i Langowi, którzy jako posłowie sejmowi głosowali za wnioskiem Tiszy. Wskutek tej demonstracyi obaj profesorowie musieli przerwać wykłady. Jak słychać, rektor ogłosił ponowne ostrzeżenie do studentów i zagroził, iż użyje jak najsurowszych środków, gdyby się demonstracye powtórzyły.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Depesza *Biura Reutera* z Mukdenu podaje, że charakter ataku japońskiego na wzgórze Putiłowa, wykonany w nocy na **19** b. m., nie jest wyjaśniony. O organizacyi tego ataku mało podają do wiadomości publicznej. Tyle tylko wiadomo, że 3—4 bataliony brały w nim udział. Sądzą, że atak wyszedł z inicyatywy miejscowego komendanta, bez zezwolenia głównej kwatery. Bądź co bądź jest to zdarzenie najważniejsze od chwili bitwy nad rzeką Szak. Atak ten był hasłem do ogólnego awansowania Japończyków. Cała armia rossyjska stała natychmiast w pogotowiu. Japończycy zbliżyli się na jakie 50 jardów do szańców rossyjskich, zostali jednakże odparci przy pomocy morderczego ognia. Dnia następnego znaleziono 80 trupów japońskich. Japończycy unieśli 200 rannych. Rossyanie stracili tylko 6 ludzi. Rossyanie ostrzeliwają w dalszym ciągu pozycye japońskie pod Linszinpu.

Birż. Wied. donoszą z Mukdenu pod datą **20** b. m.: Na froncie panuje spokój. Walka artyleryi rozpoczęta onegdaj, w nocy ustała. Wojska oczekują ponownego rychłego ataku. Oficerowie przybyli z lewego skrzydła powiadają, że Japończycy wysłali małe oddziałki aż do źródeł Jalu, gdzie mają obfite zapasy żywności po niskich cenach, gdy koło Mukdenu panuje drożyzna.

Kuropatkin telegrafuje: Mały oddział obsadził dnia 20 b. m. wieś Uitziutze w odległości 10 kilometrów na południowy wschód od Dapinduszan. Słaby oddział Japończyków cofnął się stamtąd. Straty po obu stronach nieznaczne.

Ross. Ag. tel. donosi z Mukdenu dnia **21** b. m.: Znaczna liczba Mongołów połączyła się z Chunchuzami koło Hajminkin. Operuje banda, złożona z 1500 jeźdźców, która otrzymuje żołd od Japończyków, a stoi pod dowództwem oficerów japońskich. Banda ta skierowuje ataki swe głównie na karawany.

Depesza korespondenta *Birż. Wied.* z Mukdenu z tej samej daty podaje, że na froncie trwa silny ogień działowy. W Mukdenie aresztowano szpiega japońskiego.

Obie armie nieprzyjacielskie stoją naprzeciw siebie w odległości strzału karabinowego na przestrzeni 60 klm. W przednich liniach wojsko stoi na wałach dniem i nocą pod bronią; w tyle mieszczą się rezerwy w podkopach. Na Rossyan zdobycie i utrzymanie pagórka Putiłowa podziałało bardzo

I-NO-LOP.

(Z nowoodkrytych inskrypcyi babilońskich).

Wydobyte z gruzów prastarych, misternie pismem klinowem porysowane cegiełki asyryjsko-babilońskie, przyniosły rozwiązanie mnóstwa zagadek dziejowych. Z niezmiernie odległej epoki opada pajęczyna bajek, a gdy w głąb jej wejrzymy, umysł ze zdumieniem spostrzega, jak mało oddaliliśmy się od tych, co pozostali za zwaliskiem tylu wieków. I aż zamęt porywa niekiedy myśli, bo sądziłby można, że niejedno, co dzieje się dzisiaj, niepojętym sposobem wstecz rzuciło refleks i zbałaźło swe odbicie na tle spłowiałem obecnie, choć ongi tak jaskrawem.

* * *

Oto, co opowiada dziejopis królów chaldejskich, Handramisan, w doskonale zachowanym fragmencie ksiąg swych „Lew skrzydlaty":

„Oddajcie pokłon lwu skrzydlatemu, bo on jest królem królów.

Któż jako ja, pyta, przed którym sto koron tarza się w prochu? Zdeptałem Hettyjczyka i ukróciłem pychę Egipcyan. Ujarzmiłem rzeki mostami, a pustynie obrożą dróg bitych. Łoże moje wyścielają skóry stu panter; ja sam ubiłem każdą z nich królewską moją ręką...

Bogini Istar darzyła mnie miłowaniem, bóg sytości zaś nie stał nigdy przy mnie. Zjadałem także więcej, aniżeli którykolwiek z poddanych moich zjeść zdołał i próżno byłoby szukać dna w moim roztruchanie.

A to wszystko kazałem wyryć na skałach przydrożnych, aby po wieki wieków pozostała pamięć moich czynów.

O, I-no-lop, dlaczego nie usłuchałeś mego rozkazu? Przyszedłem do ciebie i powiedziałem:

— Nazwano cię, Inolop, t. z. „rzeźbiący w marmurze", ponieważ stawiacie posągi, świątynie i pałace przedziwne, jakich niemasz nawet w Babilonie, a marmur powolny jest waszym dłutom, jak dziecię dłoni rodzica. Idźcież tedy na wszystkie drogi i ryjcie w skałach wielkość dziel moich, a sława, której staniecie się głosicielami, spłynie ze mnie na was.

A ty, I-no lop, stawiłeś mi opór i przeto ujarzmiony jesteś — razem z mężami twymi i niewiastami, ze starcami i dziećmi; ilu was tylko było, wszystkich zakułem w łańcuchy".

* * *

Wzmianka o nieznanym ludzie „rzeźbiących w marmurze" urywa się niestety w tem miejscu. Szczęśliwym wszakże trafem — czego nie dopowiedziała historya, przechowało się — jak to zwykle bywa — w poezyi. Znaleziono mianowicie, obok mnóstwa innych, urywek dłuższego poematu, odnoszący się najwidoczniej do tej samej materyi. Anonimowy piewca (w epoce babilońskiej zależało widocznie więcej na rzeczy samej, niż na podpisie autora) w rzewnych wyrazach maluje skargi podbitego ludu, a rozjaśnia je pod koniec pękiem jaśniejszych promieni, jakby w obawie, by go nie podejrzywano o pesymizm. Oto ów ułamek prastarej pieśni:

„Byłem wielki i sławny, a dzisiaj wiję się jak robak w upadku i gdy mi urągają, nie masz, ktoby ujął się za mną. Bogowie wybrali mnie, aby pokazać światu, że mogą ziścić się marzenia o dobru i pięknie, ale ja nie umiałem zachować ich łaski.

O, I-no-lop, I-no-lop, jakże nisko upadłeś ty, któremu dane było miejsce tak wysoko!

Nazwali mnie ludem rzeźbiących w marmurze, a marmur skruszyło żelazo mocniejszego. Tak więc straciłem wszystko. Bo z moich dziel nic nie pozostało, o co mógłby się stępić miecz hartowny. Na gruzach zasiadł I-no-lop; szaty jego rozdarte, a popiół pokutny ma na skroniach. Na gruzach zasiadł I-no-lop, sługa sług. Jak na ścieżce udeptanej znikły z jego ziemi kwiaty i owoce.

O, I-no-lop, I-no-lop, jakże nisko upadłeś ty, któremu dane było miejsce tak wysoko!

Chciałem cię odbudować, świątnico moja o szeregach wyniosłych kolumn. Wezwałem syny moje i córki moje, wołając wielkim głosem: „Co chwila zmiotła, chwila niech wzniesie na nowo!" Ale ręce nasze były za słabe i tylko purpurą krwi naszej pokryliśmy skał zimne łona.

Droga zranionych była drogą naszego powrotu, a serca wezbrały goryczą. Nie było miejsca na ciele, które nie jątrzyłoby się raną i aż z czasem blizna porosła na bliźnie.

O I-no-lop, I-no-lop, jakże nisko upadłeś ty, któremu dane było miejsce tak wysoko!

Opuściły się myśli moje, ni to jaskółka czasu burzy. Przypadłem do ziemi i do gruzów, a one powiedziały mi, że upadek mój nie był chwilą, jeno długiem upadaniem — a przeto i wzniesienie się tylko powolnym krokiem wyprowadzić mnie zdoła napowrót ku wyżynom. I oto, ja, co byłem ludem rzeźbiących w marmurze, teraz piasek gromadzę i przesypuję na zaprawę do fundamentów, które z gruzów mają powstać.

Słychać śmiechy szyderców: „Oto igra, jak dziecię!" i mnie samemu nieraz zwątpienie mgłą zastępuje oczy, iż nie widzę nic przed sobą. Ale wówczas wśród pienia chórów niewidzialnych, uwielbiających wspaniałość mej dawnej sadyby i sławiących budowę dalekiej przyszłości, zjawia się jakiś anioł dobrotliwy. Jedną ręką znój ociera mi z czoła, drugą zaś poduosi kaganek i z kaganka tego pada światło przedziwne na piasek i piasek skrzy się każdem ziarenkiem z osobna, jak brylanty, szmaragdy, rubiny. Nad moją marną, łzami zwątpienia opłakaną pracą wzbija się wtedy nagle siedmiobarwna tęcza otuchy i słyszę głos krzepiący:

O, I-no-lop, I-no-lop — wytrwaj!"

Stanisław Rossowski.

podniecająco, zadało bowiem kłam utwierdzającej się coraz bardziej w szeregach rossyjskich wierze, iż Japończycy są nie do pokonania. W samym Mukdenie wracają normalne stosunki. Ludność napowrót ściągnęła się do miasta, sklepy otwarto.

Oblężenie Portu Arthura.

W Mukdenie wierzą, iż gdyby nawet wszystkie forty rossyjskie pod Portem Artura wpadły w ręce Japończyków, bronić się będzie mogło skutecznie samo miasto obwarowane już w czasie oblężenia wałami i 10-metrowymi rowami. Po upadku zaś miasta będą Japończycy mieli do zgniecenia opór nadbrzeżnych szańców. Jeżeli nawet prawdą jest, że nie więcej jak 4000 Rossyan pozostało w Porcie Arthura, wystarcza to wedle owej wersyi, by twierdza utrzymała się aż do chwili przybycia eskadry bałtyckiej.

Do forteli nieznanych przedtem, a obecnie używanych przez Japończyków, przybywa jeszcze jeden. Pod Portem Arthura rzucają oni osobliwe jakieś, podłużne, do kiełbas podobne pociski, które padłszy pękają i wydzielają z siebie zabójcze gazy.

Luźne wiadomości.

Rossyjski torpedowiec „Rozhorliwy“ z rossyjskiej eskadry uzupełniającej przybył wczoraj do Frederikshaven o godzinie 3 po południu, celem dokonania naprawy.

Krążownik angielski „Fox“ zawinął do Suezu i pozostanie tam aż do przybycia floty bałtyckiej.

Wiceadmirał Bezobrazow wyraził w obec korespondentów pism przekonanie, że wysoce nieprawdopodobną jest rzeczą, by Japończycy pojawili się pod Władywostokiem w ciągu zimy. Eskadra rossyjska z wyjątkiem „Gromoboja“ znajduje się w stanie zupełnie przydatnym do walki. Zadaniem jej jest połączenie się z eskadrą Rożdestwieńskiego, aby tym sposobem zapewnić przewagę Rossyi na morzu. Bezobrazow jest przekonany, że Port Arthura nie upadnie.

KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

— Kalendarz. Czwartek (24) Emilii. — Dorosława. — Myny ap.

Wschód słońca o godzinie 7·27 rano, zachód o godzinie 4·07.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, deszcz; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, deszczowo, pogoda zmienna, powoli coraz gorsza.

— W łowach w Czastolowicach, w Czechach, dnia 17 i 18 b. m. brali udział między innymi: Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z Małżonką, ks. Hohenberg. W pierwszym dniu upolowano ogółem 3420 sztuk zwierzyny, w drugim 3149 sztuk. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand położył trupem pierwszego dnia 1250, drugiego zaś 583 sztuk rozmaitego zwierza.

— Hrabina Lonyay nabyła 500 morgowy majątek ziemski Viso na Węgrzech.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Jaśle z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 20 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące Starostwo.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich“ część VI. Szląsk (z obrazami świetlnemi);

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniw. dr. S. Opolski: „Powietrze, ogień, woda“ (z doświadczeniami).

— Z Politechniki. P. Karol Gargul, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Na porządku dziennym 115 spraw.

— Na pomnik Mickiewicza złożyli na listę wiceprezesa Krechowieckiego: pp. Zacharjewicz, Sosnowski i Finkelstein 34 K; ciż sami dochód ze wstępów na plac budowlany 84 K. 40 h.; N. N. 1 K. 60 h. Razem 120 K.

— Jak przez łzy uśmiechnęło się dziś słońce, wyjrzawszy około południa z poza kotary chmur i chmurek. Bo też nie mógł mu sprawić zbyt wiele radości widok ziemi ze wszystkich kras odartej, a na domiar obrzyganej jeszcze błotem, skutkiem odwilży dni ostatnich.

— W Związku naukowo-literackim wygłosi jutro, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem p. K. Srokowski odczyt p. t.: „Dziennik i dziennikarstwo“.

— Koncert. Dnia 1 grudnia b. r. odbędzie się w auli tutejszej Politechniki na dochód Tow. „Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki“ koncert z łaskawym współudziałem pp.: Stefanii Calvasówny, Zofii Obtułowiczówny, inż. Misia, Eugeniusza Szperla, oraz kwartetu smyczkowego.

— Koncert p. Romanowskiej zapowiada się już dzisiaj bardzo pięknie. W sodalicyi rozebrano już wiele lóż i foteli, że jednak śpiewaczka tej miary, jak p. R., powinna być słuchaną przez wszystkich wielbicieli piękna, że cel koncertu taki, jak dom sierocy, winien być odczuty przez wszystkie serca, znające straszną nędzę w mieście, zarząd Towarzystwa św. Salomei prosi estetycznie i humanitarnie usposobioną publiczność, by raczyła zainteresować się gorąco koncertem dnia 26 b. m. i rozebrała pozostałą resztę biletów.

Sprzedaż miejsc odbywa się codziennie od 11—1 przed południem w lokalu sodalicyi, ul. Jagiellońska 3 i dla wygody publiczności w cukierniach pp. Scholza i Bienieckiego.

Budżet miejski. Komisya budżetowa Rady miejskiej odbyła w poniedziałek i wtorek dwa posiedzenia, na których przyjęła niemal bez zmiany wedle projektu magistratu rubryki rozchodowe funduszu gminy XI. do XVI., XVIII. do XIX., i XXVIII. do XXXI. Są to wydatki na policyę miejscową. (wojskową), sanitarną, targową i ogniową, kwaterunek wojska, wydatki na kościoły 53.668 koron, na miejski Zakład sierót 59.693 koron, na cele dobroczynności publicznej 246.950 koron, wydatki rozmaite, jak subwencye, stypendya i t. d. 39.342 koron, odsetki od kapitałów biernych 1,142.636 koron, raty na umorzenie kapitałów biernych i 171.452 koron. Z ważniejszych rezolucyj zasługuje na uwagę wezwanie magistratu w sprawie przyspieszenia reorganizacyi dobroczynności publicznej i wstawienie kredytu na jeden miejski dom przedpogrzebowy.

— Walne zebranie członków „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“, odbędzie się w sobotę. dnia 26 b. m., o godzinie 1 po południu w sali Domu narodowego w Cieszynie.

— Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie we czwartek, 24 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu własnym.

— Przegląd filozoficzny. Pismo, rozporządzające współpracownictwem wszystkich wybitniejszych pracowników naszych na polu filozofii, stawia sobie za zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odźwierciedlać ruch filozoficzny zagranicą. Prenumerata wynosi rocznie w Warszawie 4 rubli, z przesyłką pocztową 5 rubli.

Nowi prenumeratorzy, którzy nadeszlą całoroczną prenumeratę na rok 1905, mają prawo do otrzymania bezpłatnie rocznika „Przeglądu Filozoficznego“ z roku 1904. Tego ustępstwa w roku przyszłym Redakcya już zrobić nie będzie mogła, gdyż liczba roczników pisma zostanie ograniczona.

Koszta przesyłki rocznika wynoszą 1 rub. Cena kompletu, t. j. siedmiu roczników „Przeglądu Filozoficznego“ 28 rubli, z przesyłką pocztową 33 rubli; dla nowych prenumeratorów z przesyłką 28 rubli.

W roku 1905 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu „Przeglądu Flozoficznego“ (nagroda 1000 rubli) i rozpocznie się druk odznaczonych rozpraw. Redaktor i Wydawca *Dr. Władysław Weryho*. Adres Redakcyi: Warszawa, Mokotowska 47.

— Fałszywe banknoty dwudziestokoronowe pojawiły się w obiegu w Tryeście i w Amstetten.

— Śluby. Wczoraj w kościele OO. Jezuitów odbył się ślub panny Olgi, córki Jana i Maryi Stromengerów, z porucznikiem Antonim hr. de Meraviglia-Crivelli. — W sobotę, 26 b. m., odbędzie się w Kołomyi ślub panny Heleny, córki ś. p. dr. Karola Stromengera i Maryi z baronów Schenków Stromengerowej, z porucznikiem Franciszkiem hr. de Meraviglia-Crivelli.

△ Zamach samobójczy. W restauracyi przy ul. Kazimierzowskiej 22 napił się wczoraj w zamiarze samobójczym jakiejś trucizny 35-letni zarobnik ze Zniesienia, Jan Kohan, a wyszedłszy na ulicę, padł nieprzytomny na ziemię. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziwszy otrucie kwasem siarkowym, udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego. Życiu Kohana grozi poważne niebezpieczeństwo.

Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

△ Kronika policyjna. Ze strychu realności przy ul. Kurkowej 26 skradziono pani E M. kilka sukien i pościel.

Panu L., piekarzowi, zamieszkałemu przy ul. Panieńskiej 19, skradziono wczoraj w nocy ze stajni 6-letnią gniadą klacz, wartości 200 K.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Antoni Bensa, w 52 roku życia; — Marya z Górtzów Bojarska, w 21 roku życia; — Anna Lang, wdowa po kupcu, w 77 roku życia.

W Stanisławowie, Franciszek Denenfeld, urzędnik poczty, w 41 roku życia.

W Paryżu, Feliks Deltour, b. profesor liceum Bonapartego, szczery przyjaciel Polaków, w 82 roku życia.

Na zamku Coppriéres (Seine-et-Oise) bar. D'Avril, znany dyplomata, minister upełnomocniony w Chili, w 82 roku życia. Zmarły pozostawił liczne prace dyplomatyczne i literackie. Interesował się szczególniej piśmiennictwem polskiem, ruskiem, bułgarskiem i serbskiem. Był gorącym przyjacielem Polaków i wielbicielem Mickiewicza.

— Przeciwko akcyi wiedeńskiego Stowarzyszenia katol. rozwiedzionych małżonków wniosły protest do Rządu wszystkie probostwa i wszystkie katol. Stowarzyszenia m. Grazu, powołując się na alokucyę Piusa IX z r. 1851.

— Demonstracya. Z Wiednia telegrafują: Po zgromadzeniu socyalistycznem w Hernals, zwołanem dla zaprotestowania przeciw projektowanej ustawie szkolnej i zaprowadzeniu podatku od piwa, około 1500 uczestników ruszyło ulicami, wznosząc okrzyki i śpiewając pieśni. W tłumie niesiono transparent z napisem: „Niech żyje szkoła bezwyznaniowa!“ Gdy kilku policyantów wyrwało transparent, rozpoczęła się bójka. Aresztowano kilku demonstrantów. W urzędzie policyjnym stwierdzono, że dwaj policyanci dobyli szabel, ale nie zrobili z nich użytku.

— Strejk czeladzi masarskiej wybuchł w Pradze. Skutkiem tego musiały firmy praskie pozostawić bez załatwienia wszystkie zamówienia na eksport, a dla sprostania potrzebom miejscowym ściągnęły czeladź z przedmieść.

— Wybuch gazów. *Wiener Abendpost* dowiaduje się z Hrusicy (Birnbaum, w górnej Krainie), że wczoraj wieczorem w tunelu, znajdującym się w górach Karawanki nastąpił wybuch gazów, przyczem 11 robotników zginęło, a 7 odniosło ciężkie rany.

— Romantyczna ucieczka z cyganem. Z Budapesztu donoszą: W tych dniach rozegrał się krwawy dramat miłosny, wywołując niezwykłe wrażenie w tutejszych arystokratycznych kołach. Właściciel dóbr Paweł Chury zaręczony był od dłuższego czasu z panną Etelka Marjay'ówną, córką właściciela dóbr. W dniu 15 b. m. miał się odbyć ślub zaręczonej pary, gdy tymczasem panna w dzień przed ślubem nagle znikła z domu rodzicielskiego. Jak stwierdzono następnie, Marjay'ówna uciekła w daleki świat z prymasem cyganów Piotrem Kovacsem.

Zdradzony narzeczony tak wziął sobie ucieczkę niewiernej do serca, że dwoma celnymi strzałami z rewolweru, skierowanymi w pierś, pozbawił się życia.

Kronika zagraniczna.

* Zemsta uwiedzionej. Z Rzymu donoszą: Bogaty lekarz w Polignano, dr. Pellegrini, uwiódł córkę tamtejszego mieszczanina, Apolonię Gianluisi. Gdy onegdaj wieczorem Pellegrini w towarzystwie dwóch swoich braci powracał do domu, rodzina uwiedzionej dziewczyny napadła w na drodze. Między napadniętymi a rodziną uwiedzionej dziewczyny wynikła bójka, w czasie której lekarz Pellegrini kilkoma strzałami z rewolweru zabił na miejscu ojca dziewczyny, a ją samą, jej matkę i brata ciężko zranił. Ofiarą tej morderczej walki padł także i Pellegrini, któremu brat Apolonii rozpłatał siekierą głowę; dwaj zaś bracia Pellegriniego odnieśli ciężkie rany od pchnięć sztyletem.

* Zjazd przedstawicieli najważniejszych stowarzyszeń żydowskich z całego świata, celem założenia komitetu, którego celem będzie organizacya emigracyi żydów ze wschodniej Europy, odbędzie się w grudniu we Frankfurcie nad Menem.

* „Domestic Service Union“. Pod taką firmą zawiązało się świeżo w Londynie stowarzyszenie chlebodawczyń i sług, celem ochrony wzajemnych interesów. Na czele stowarzyszenia, składającego się z dwóch sekcyj: sekcyi pań i sekcyi sług, stoi lady Alicya Archer. Każda sekcya wybiera osobny komitet. Obrady komitetów są wspólne. Do stowarzyszenia mogą należeć służące, mające więcej niż 16 lat wieku. Stowarzyszenie prowadzi dokładne spisy chlebodawczyń i służących, które podzielone są na trzy kategorye: dobrych, średnich i złych. Złe chlebodawczynie i służące wpisywane są do czarnej księgi. Celem stowarzyszenia jest normowanie warunków pracy i płacy, oraz pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy członkom stowarzyszenia.

* Roprawa przeciw mordercom Plehwego, Sassonowowi i Sikorskiemu, odbędzie się w Petersburgu dnia 13 grudnia.

* Szwedzka następczyni tronu udaje się na dłuższy pobyt do instytutu prof. Pagenstechera w Wiesbadenie, by szukać ratunku na ciężką chorobę oczu, która zaatakowała już nerw widzenia.

* Tunel simploński. Technikom udało się nakoniec przez wybudowanie bocznej sztolni opanować gorące źródła, z powodu których musiano zaprzestać dalszych robót. W obec tego liczyć można już na pewno. że dzieląca jeszcze obie strony tunelu ścianę o grubości 263 metrów uda się do wiosny przebić.

* Osiadł na mieliźnie dn. 21 bm. na wschód od Long Beack w pobliżu wyspy ogniowej okręt „Sicilian Prince“ z 612 pasażerami z Neapolu, Palermo i Marsylii na pokładzie. Z Nowego Jorku wysłano okręt holowniczy, który ma unieruchomiony, ale zresztą nieuszkodzony statek ruszyć z miejsca podczas przypływu.

* Ofiary dzikich zwierząt w Indyach. Według dat statystycznych państwa indyjskiego, padło tam w r. 1902 ofiarą dzikich zwierząt i węży 26 002 osób.

* Najbogatszem dzieckiem w Europie jest z całą pewnością, nowonarodzony synek i dziedzic księcia Westminster, najbogatszego z lordów Anglii i krewniaka dynastyi. Ks. Westminster posiada największą połać Belgravia, najdroższej i najważniejszej dzielnicy Londynu. Posiadłość tę oceniają na 20 milionów funtów szterlingów. a osobisty majątek nowonarodzonego spadkobiercy na 12 milionów funtów szterlingów. Sam dochód roczny tego malca wynosi obecnie 5 milionów koron, a po 35 latach podwoi się co najmniej. Wówczas lordowi, obecnie w powijaki otulonemu, każda minuta przynosić będzie bez żadnych zachodów około 25 koron.

* Produkcya chininy. Istnieje na świecie 20 zakładów fabrycznych, wyrabiających chininę, z których 6 jest we Francyi, 3 w Anglii, 2 w Niemczech, 2 we Włoszech, 4 w Stanach Zjednoczonych, 1 w Holandyi i po 1 na Jawie, w Bengalu i w Madrasie. Te trzy ostatnie znajdują się w miejscu produkcyi skóry chiny, stanowiącej materyę pierwotną chininy. Ta ilczby fabryk wydaje się zbyt szczupłą jak na zapotrzebowanie z całego świata; jednakże każda fabryka wyprodukować może znaczną ilość tego cennego proszku, a zresztą chinina używa się w małych ilościach.

Trzy zakłady azyatyckie obrabiają skórę chiny, którą im dostarcza kraj sam. Inne zaś zakłady otrzymują 14,800.000 funtów angielskich z Jawy, dalej przeszło 2 miliony funtów z Indyi, 400.000 z Cejlonu, 780 000 z południowej Ameryki, wreszcie 180.000 z Afryki. Ogółem wszystkie fabryki świata produkują 940.000 funtów chininy rocznie. Wielkimi rynkami handlu chininą są Londyn i Amsterdam, zwłaszcza zaś Amsterdam od czasu, jak hodowla chiny na Jawie nabrała tak doniosłego znaczenia.

* Wielki pożar nawiedził dnia 21 b. m. magazyny miejskie w Brooklynie (Nowy Jork). Od ognia magazynów zajęły się cztery sąsiednie domy. 12 osób zginęło w płomieniach.

* Orkan, szalejący d. 21 bm. w Batawii, pozostawił po sobie straszliwe spustoszenia. 30.000 ludzi straciło dach nad głową. Domy zdemolowane, plantacye zniszczone. Wiele okrętów zatonęło.

MUFKI.

(K.) Noszono do niedawna malutkie, jak najmniejsze mufki — a teraz przychodzi znowu kolej na wielkie, które już słusznie nazywać będzie można „zarękawkami“, bo zajdą daleko za koniec rękawów.

Tak więc w rozwoju mufki wraca okres powagi, zbliżając się do celu, dla którego została stworzoną. A cel jasny: chronić ręce od zaziębienia w porze, kiedy „północ mrozem dmucha“. Zdawałoby się wobec tego, że ludom północnym przypisać należy wynalazek mufki w imię tej starej zasady, jako wszystkich wynalazków matką jest potrzeba.

Historya zaprzecza jednak temu. Studya obyczajowo-historyczne przypisują córom gorącego Południa, Włoszkom, zasługę stworzenia mufki. Spotykamy je n. p. już na freskach jednego z mistrzów Quattrocenta, Benozza, Gozzolego, a w literaturze pozostały niewątpliwe ślady używania tej ochrony dla rąk przez Wenecyan XV w.

Dopiero jednak w wieku XVII moda noszenia mufek rozbujała się na dobre. Okres baroku jest zenitem jej rozkwitu. Ówczesny smak lubował się w futrach i przykrawywał je najrozmaitszym sposobem do form mufki, które noszono zresztą nie tylko w zimie i na ulicy, lecz także w ciepłej porze i w domu. Jakiemże to wypieszczeniem musiały promienieć rączki kobiet tej epoki!

Piękne, co prawda, nie były mufki XVII wieku. Spotykamy je często na portretach, gdzie szpecą daną postać równie skutecznie, jak niebotyczne fryzury i niemożliwie w różnych częściach rozdęte, a przeładowane świecidełkami toalety. Były to formalne beczki futrzane, krągłe, jak utoczone, z pojemnemi taszkami wewnątrz, zawieszane za pomocą masywnych łańcuszków z brelokami.

Prawdziwą wybawczynią mufki z pęt ohydy stała się kokieteryjna, drobiazgowa, w kaprysnych pomysłach rozmiłowana estetyka rokoko. Znikły potwory futrzane; na drobnych rączkach wdzięczyć się poczęła drobna mufka z jedwabiu lub aksamitu, wstążeczkami przystrojona.

Początek wieku XIX. zwiększył rozmiary mufki, pozbawiając ją wdzięku na korzyść wygody. Dopiero w 7 dekadzie tego wieku rozmiary zarękawka poczęły maleć, a formy jego urozmaicać się i nabywać gracyi.

Obecnie stoimy — jak wspomniano — znowu u powrotu do tradycyj XVII. wieku!

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert pny Maruszewskiej i p. Albertiego). Wczorajszy koncert wyrwał nas z zaczarowanego koła fortepianu, w którem błądziliśmy od początku sezonu, i pozwolił na odmianę zająć się głosami. Poprzedzona reklamą i szeregiem rozmaitych notatek kronikarskich, pna Maruszewska, zaprzeczyła im występem w Filharmonii przynajmniej w kilku ważniejszych punktach. Bo chociaż trudno odmówić młodej śpiewaczce urody, to jednak trzeba zaznaczyć, że publiczny jej występ nie w zupełności był uprawniony. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do poważnych niedomagań wyszkolenia głosu, którego piękności i dźwięku nie można nawet dokładnie ocenić. Głos wart jest pracy, ale dotychczasowe wyniki są dość średnie. Stosunkowo najlepiej odśpiewała pna Maruszewska „Łabędzia" Griega; utwory objęte programem nie były dostatecznie przygotowane.

P. Alberti jest nam dobrze znany z szerego bardzo udatnych koncertów w poprzednim sezonie. Na bezwzględne pochwały zasługuje nadzwyczaj piękny głos, który ma we wszystkich pozycyach dźwięk o pierwszorzędnej jakości. Szczególniej w chwilach, gdy głos płynie spokojnie i rozlewnie, blask jego potężnieje, a śpiew pozbywa się cech jakiegoś nerwowego pospiechu, który psuje często niejedną pięknie zaczętą rzecz. P. Alberti męczy się stanowczo zbyt długim programem, który przedłużają jeszcze niedyskretne domagania się „bisów"; tego trzeba unikać ze względu na utrzymanie dobrego wrażenia aż do końca. Przepysznie śpiewał p. Alberti pieśni Beethovena, Schuberta i Rubinsteina, oraz zjawiskowe w drugiej części „Ich grolle nicht". Ładnie wypadła arya Rossiniego „Cujus animam" i Straussa „Sen"; niektóre pieśni nie odpowiadają warunkom śpiewaka. Orkiestra wojskowa 15 p. p. akompaniowała dobrze, choć czasem za głośno; uwertura Żeleńskiego i arya z „Rienzego" wypadły ku zadowoleniu słuchaczów. *J. Bylczyński.*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, czwartek, piątek i sobotę „Tkacze".

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: W sobotę, 26 b. m., odbędzie się koncert p. Felicyi Romanowskiej na cele dobroczynne. Wyborowy program, wykwintny smak artystyczny p. Romanowskiej, która wyrobiła sobie już imię znakomitej pieśniarki, ściągną na ten koncert zapewne liczną publiczność.

Bronisław Huberman koncertować będzie w poniedziałek, 28 b. m. Będzie to jedyny koncert tego wielkiego skrzypka, który mając lat 12, olbrzymi odniósł sukces w koncercie Adeliny Patti w Wiedniu. Dziś, jako 21-letni młodzieniec, Huberman błyszczy na horyzoncie artystycznym wśród najpierwszych i największych gwiazd. Przed kilku dniami najwytworniejsza publiczność londyńska w Saint-James Hall z nie słychanym entuzyazmem go przyjmowała.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austryackie koleje państwowe zamierzają zamówić 1000 wagonów osobowych i towarowych w austryackich fabrykach wagonów, którym w skutek tego daną będzie możność zatrudnienia znacznej liczby robotników. Fabryki Nesseldorfska i Ringhoffera otrzymały zamówienie z Rumunii na 550 wagonów węglowych.

Trust włoskich fabryk spirytusu. Donoszą z Medyolanu, że pięć tamtejszych największych fabryk spirytusu objętych zostało przez medyolańskie Towarzystwo *Societa italiana degli Alcools*. Wskutek tego Towarzystwo podniosło swój kapitał akcyjny z 4 na 10 milionów lirów.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 32·50 do 32·70, *loco* Ołomuniec 32·— do 32·20, *loco* Berno-Wiedeń 32·40 do 32·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 81·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49 80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan na ogólnych posłuchaniach na Zamku budzińskim dnia 21 b. m. przyjął między innymi Marszałka krajowego Bukowiny, br. Wassilko.

Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera odbyła się dnia 21 b. m. Rada gabinetowa. Wzięli w niej udział wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem P. Ministra Randy, który wówczas bawił w Pradze.

Z Berlina piszą: W razie gdyby traktat handlowy Niemiec z Austro-Węgrami nie doszedł do skutku przed otwarciem parlamentu Rzeszy, przedłoży rząd niemiecki parlamentowi szczegółowe wyjaśnienia co do konferencyj wiedeńskich i wskaże, na jakich podstawach należy spodziewać się zawarcia traktatu.

Ostatnie wiadomości z Petersburga, czytamy w korespondencyi *Czasu*, brzmią źle, a to z powodu zjazdu ziemstw. Wiadomość o zjeździe, podana przez pisma galicyjskie za dziennikami berlińskimi, nie jest ścisła. Faktyczny stan jest następujący: W sobotę dnia 19 listopada, miał być otwarty zjazd 75 przedstawicieli ziemstw. Tymczasem już we wtorek rozeszła się w Petersburgu wieść, że na poufnem zebraniu ziemstw, delegaci uchwalili niewielką większością głosów, ażeby na posiedzeniu publicznem zażądać wprowadzenia ustroju konstytucyjnego. Wiadomość ta przedarła się do sfer wysokich, niechętnych i tak zebraniu ziemstw. Sprawiło to, że ks Mirski mu siał odroczyć posiedzenie zjazdu ziemstw na czas nieograniczony; jedni mówią, że do stycznia, inni że do marca 1905, a są i tacy, którzy przypuszczają, że w ogóle zjazdu nie będzie. Uważają też, że to na stanowisko ks. Mirskiego wpłynęło ujemnie.

Giornale d'Italia donosi, że na chrzcie ks. Piemontu, Humberta, który odbędzie się w Kwirynale, obecni będą ks. Mikołaj czarnogórski i ks. Connaught, jako zastępca króla angielskiego. Ojcem chrzestnym będzie cesarz Wilhelm, reprezentowany przez księcia Adalberta pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny serbskiej podczas dyskusyi nad adresem minister spraw zagranicznych, Pas sicz, oświadczył, że obecna polityka serbska hołduje zasadzie: „Bałkan dla narodów bałkańskich", a za tem jest też większość państw europejskich. Konsekwencyą tej zasady jest zbliżenie się Serbii do Bułgaryi. Leży w interesie państw bałkańskich przez pokojową politykę popierać usiłowania mocarstw na Bałkanie. Kwestya bośniacko-hercegowińska jest sprawą międzynarodową i będzie rozwiązana przez mocarstwa, a wmieszanie się w to Serbii byłoby oddaniem jej na łup losu.

Adres uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Były wydawca *New York Tribune* Whitelaw Reid, ma zostać ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie. Reid reprezentował Stany Zjed. podczas koronacyi Edwarda VII. Jest on serdecznym przyjacielem podsekretarza urzędu spraw zagranicznych Johna Haya.

Wczoraj został w Waszyngtonie podpisany traktat rozjemczy amerykańsko-niemiecki.

Szwecya i Norwegia zawiadomiły sekretarza stanu Haya, że zgadzają się na odbycie drugiej konferencyi pokojowej w Hadze, a za najważniejsze sprawy, które powinna ona załatwić, uważają dokładne określenie stanowiska państw neutralnych i sprawę uregulowania kontrabandy wojennej.

Z Hamburga odpłynął wczoraj znów jeden statek z 1000 żołnierzy i oficerów do Afryki południowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 23 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów Rady państwa, po dosłownem odczytaniu wniosków i interpelacyj, przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniem P. Prezydenta Ministrów. Przedewszystkiem zabrał głos Wiceprezydent Izby p. Kaiser i wskazując na wielkie wzburzenie, wywołane wśród Niemców austryackich zarządzeniami Rządu na Szląsku, podniósł, że Niemcy nie zasłużyli wcale na to, by Rząd korzystał z ferryj parlamentarnych w celu wyrządzenia im szkód narodowych w różnych stronach Państwa. Z kolei omawiał historyę powstania słowiańskich klas równoległych w Cieszynie i Opawie i zauważył, że dotyczące rozporządzenie rządowe doprowadziło do burzliwych demonstracyj i licznych protestów, ponieważ nie był to pierwszy cios, zadany Niemcom na Szląsku. Mowca wskazał dalej na upaństwowienie polskiego gimnazyum w Cieszynie, które nastąpiło mimo energicznego oporu Niemców i Sejmu. Za pomocą tego upaństwowienia zapewnił Rząd temu gimnazyum stały byt.

W dalszym ciągu swej mowy polemizował p. Kaiser z wczorajszymi wywodami P. Ministra oświaty dr. Hartla i twierdził, że założenie klas równoległych i upaństwowienie cieszyńskiego gimnazyum było błędem a zarządzenia te połączone są ze szkodą dla Niemców.

Następnie zabrał głos poseł Petelenz i w obszerny sposób polemizował z wywodami pp. Demla i Kaisera. Co się tyczy składek, nadsyłanych z Warszawy i Poznania, wskazał mowca na to, iż Polacy nie robią z tego wcale tajemnicy; owszem — gotowi są jeszcze dodać, że i Polacy z Ameryki biorą udział w tych składach. Lecz dlaczego to się dzieje? (Niemcy przerywają okrzykami: „Grosspolen". P. Demel woła: Ja także jestem za osobnem królestwem polskiem!)

P. Petelenz: Dzieje się to tylko dlatego, ponieważ Rząd nie spełnia swoich obowiązków w obec tamtejszej ludności polskiej. (Huczne oklaski u Polaków).

Poseł Hruby: Dajcie nam szkoły, które się nam należą!

P. Petelenz: Najświętszą rzeczą, do której każdy człowiek ma prawo, jest jego język ojczysty. Jak potrzebnem jest światło słońca, tak droga jest ojczysta mowa. Nie może nikt potępiać Polaków, którzy żyją w innych państwach pod okropnym uciskiem, gdzie właśnie odmawiają im prawa do ojczystej mowy, — iż pragną przyczynić się datkami tu, gdzie mamy poręczone swobody obywatelskie, byśmy mogli mieć należące się nam szkoły. Gdyby władze na Szląsku spełniały swój obowiązek w obec 200 tysięcy dusz polskich, z pewnością te składki byłyby zbyteczne. Co do zarzutu p. Demla, że szkoły polskie są zakładami narodowymi, to nie można nic mieć przeciwko temu, podobnie jak przeciw temu, by niemieckie szkoły były instytucyami narodowemi; nie powinny te ostatnie tylko prowadzić agitacyi na korzyść innego państwa (Żywe oklaski u Polaków), jak się to dzieje gdzieniegdzie na północnych granicach w Państwie austryackiem. Powinno się wiernie służyć temu Państwu, w którem się żyje. Także my Polacy, tam, gdzie używamy wolności, tam złożyliśmy dowody naszej wierności dla Państwa, uwzględniając wszystkie jego potrzeby mimo ciężkich ofiar, jakie się na nas nakłada.

Zarzuca się narodowościom w Austryi, że są niezadowolone. Otóż stwórzcie takie stosunki, by wszystkie kulturalne i ekonomiczne potrzeby narodowości były zaspokone. Zależy to tylko od Niemców. Niemcy nie powinni się obawiać, iż wskutek tego stracą swą rolę. Przeciwnie. Weźcie n. p. Galicyę. U nas, pomimo, że mamy wszelkie swobody narodowe, uczą i pielęgnują bardzo poważnie naukę języka niemieckiego. W szkołach średnich 33 godzin tygodniowo poświęca się nauce języka niemieckiego. Ale wiecie Panowie dlaczego? O to dlatego, że u nas w Galicyi jesteśmy wolni od obawy germanizacyi. Dajcie innym narodowościom te same prawa, a nie będą one nigdy odnosić się nienawistnie ku Niemcom.

Omawiając następnie kwestyę ruską, zaznaczył mowca, że Rusini, o wiele większe mają w Galicyi swobody, aniżeli każda inna narodowość słowiańska gdzieindziej w Austryi. Dla określenia stosunku Niemców i innych narodowości można słusznie użyć bajki o wilku i owcy. Mowca zakończył apelem do Niemców, aby byli sprawiedliwsi w obec innych narodowości.

Z kolei pos. Biankini omawiał obszernie stosunki w Dalmacyi i aferę Namiestnika bar. Handla. Mowca twierdził, że winę opłakanych stosunków w Dalmacyi ponosi jedynie P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. Zajścia w Sejmie dalmatyńskim powinny były wskazać Rządowi drogę, jaką powinien był pójść. Zdaniem mowcy należało albo Sejm rozwiązać, albo Namiestnika odwołać. Następnie omawiał mowca ostatnie rozporządzenie w sprawie Uniwersytetu w Zagrzebiu.

Po nim zabrał głos p. Michejda.

Kraków, 23 listopada. *(Tel. pryw.).* W tutejszych dziennikach pojawiły się dziś rano pogłoski o aresztowaniu wyższego urzędnika pocztowego pod zarzutem otwierania listów amerykańskich. Po zasięgnięciu dokładnych informacyj w kompetentnem miejscu można donieść, że w Krakowie nikogo z urzędników pocztowych nie aresztowano, że śledztwo w sprawie rabowania listów amerykańskich jest w tem stadyum, iż dalsze aresztowania w Krakowie są wykluczone. Przyaresztowany przed niedawnym czasem Landfried będzie prawdopodobnie wypuszczony na wolną stopę. Pozostaje on w więzieniu, nietylko pod zarzutem rabowania listów, lecz także brania podarków od służby pocztowej.

Kraków, 23 listopada. *(Tel. pryw.).* Adwokaci Gertler i Seinfeld wraz z bratem aresztowanego Balickiego poczynili dziś w sądzie kroki o wypuszczenie Balickiego na wolną stopę. Dziś sprawdzono, że inne depozyty, które Balicki miał w swej kasie, należące do osób aresztowanych, są nienaruszone. Depozyta te wynoszą w gotówce około 2.000 koron prócz kosztowności.

Kraków, 23 listopada. *(Tel. pryw.)* Na trzy miesiące więzienia zasądził trybunał Stanisława Gaudena, który, jak wiadomo z wczorajszych depesz, w przybranym charakterze agenta Towarzystw asekuracyjnych wyłudzał zaliczki.

Wiedeń, 23 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: Bronisława Swiderskiego ze Szczerca do Komarna, a Władysława Orobkiewicza z Komarna do Szczerca.

Wiedeń, 23 listopada. Robotnicy, zajęci ładowaniem węgla, po odbytem w nocy zgromadzeniu, rozpoczęli dziś rano strejk. Znaczna liczba strejkujących pracowała na dworcu kolei Północnej, gdzie wobec tego robota zupełnie ustała.

Ateny, 23 listopada. *Ag. Havasa* ogłasza, że wiadomość, iż rossyjscy marynarze dopuścili się mordu na mieszkańcach w Rethymnie, jest fałszywa. Chodziło o zwykłą bójkę między żołnierzami marynarki, przyczem jeden z nich został zabity.

Londyn, 23 listopada. *Daily Mail* donosi z Nowego Jorku: P. Alicya Roosevelt ówna wraz z towarzyszką wypadła z samochodu, wskutek starcia się jego z innym powozem. Obie damy odniosły silne kontuzye. Automobil jest zupełnie zniszczony.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Londyn, 23 listopada. Jak dzienniki donoszą, Japonia zakupiła w Kardiff 10.000 ton węgla.

Londyn, 23 listopada. *Daily Express* donosi z Weihaiwej: Łódź ratunkowa, naładowana środkami żywności, która dnia 16 b. m. wśród silnej burzy wyjechała z Portu Arthura, wysadziła na ląd w odległości 10 kilometrów od Weihaiwej rossyjskiego oficera, który miał przy sobie duplikaty depesz generała Stössla.

Łódź ratunkową wraz z całą rossyjską załogą zatrzymano w Weihaiwej.

Londyn, 23 listopada. Donoszą tu, że rossyjski krążownik „Kuban" wyjechał wczoraj z Vigo.

Londyn, 23 listopada. *B. Reutera* donosi z Mukdenu: Obie armie obwarowały tak silnie swe stanowiska, iż żadna z nich nie jest skłonną przejść do ataku, jeśliby nie miała zapewnionej przewagi, wynikającej ze skutecznego obejścia drugiej. Japończycy prawdopodobnie mają lepsze wojska i bardzo ruchliwe. Pod względem liczby są obie armie zdaje się równie silne.

Czifu, 23 listopada. *B. Reutera* donosi: Załoga „Roztropnego" będzie na mocy porozumienia z japońskim i rossyjskim rządem przewieziona na chińskim krążowniku „Haiung" do Szangaju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 673·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 796·—, Akcye Anglobanku 284·75, Akcye Unionbanku 558·—, Akcye Länderbanku 451·50, Akcye Bankvereinu 546·50, Akc. Bodencredit 968·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 646·50, Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye kolei Elbethal 416·—, Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 491·50, Akcye Rima Muranyi 516·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2350·—, Akcye Fabryki broni 540·—, Akcye Tureckie tytoniowe 337·—. Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1116·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·—, Renta majowa 100·05. Austryacka Renta koronowa 100·15, Węgierska Renta koronowa 98·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·35.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. listopada 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP A. hr. Potocki z Rymanowa, M. hr. Wodzicki z Dalnicza, A hr. Star eński z Dąbrówki, I. Podlewski z Czerniłowa, S. Słotwiński z Krukiniec, T. Smarzewski z Moczerad, E. Rylski z Uhrynowa, L. Markowski z Dalnicza.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S Bereziński z Jarosławia, W. Seredowski z Kołomyi.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. E. Szeparowicz z Chyrowa, E. Wysoczański z Sokala.

HOTEL WARSZAWSKI.

P. Z Głażewski z Jarosławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. listopada 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h	K	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Oblig. za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	30	98	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 listopada 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	99 90	100 10
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100 25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155·75	156·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·50	187 50
„ „ 1864 po 100 zł.	272·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	272 —	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·15	120 35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	100·34
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·55	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100 20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·15	98 35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162 10	164 10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·—	210 —
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 —	210 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 65	98 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107 60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100 45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	315·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·35	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99 60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 40	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102 10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102 —
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	99 25	100·25
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	20 75	21 75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478 —	488 —
Clary 40 zł. m. k.	156 —	166 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·60
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68 —	72 —
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	173·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29 80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	285·—	286 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2880·—	2890 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673 40	674·40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	797·—	798·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	534·—	535 50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450 75	451 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1628 —	1638 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	555 —	556·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249 —	250 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5495 —	5510 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406 —	408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	896·—	900·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	661·50	664 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1118·—	1127 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	490 50	491 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2343 —	2353 —
Schodnicy 500 kor.	696·—	706 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307 50	308 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 60	117·80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·40	239·60
Paryż za 100 franków	95 25	95 40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·90
Włoskie banki	95·25	95 40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 60	117 80
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95 50
Ruble	2·54	2 54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 732 4 (4) (9603 3—3)

Dnia 9. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętych whl. 59, 60, 218, 229, 232, 278 i 1 6 części realności whl. 205 ks. gr. gm. kat. Krościenko koło Chyrowa, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione:
a) realność whl. 59 na 39.777 kor.
b) realność whl. 60 na 1395 kor.
c) realność whl. 218 na 240 kor.
d) realność whl. 229 na 150 kor.
e) realność whl 232 na 350 kor.
f) realność whl. 278 na 50 kor.
g) 1/6 część realności whl. 205 na 116 kor. 66 hal., przynależności zaś realności whl. 59 na 89 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi za 1) realność whl. 59 — 26.571 kor., 2) za realność whl. 60 — 930 kor., 3) za realność whl. 218 — 160 kor., 4) za realność whl. 229 — 100 kor., 5) za realność whl 232 — 233 kor. 33 hal., 6) za realność whl. 278 — 33 kor. 33 hal., 7) za 1/6 część realności whl. 205 77 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. E. 1058/4 (6) (9604 3—3)

Dnia 9 grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 6/12 i 15/144 części czyli w stosunku do całości 28/48 części realności objętej whl. 48 Huczko II. wraz z młynem wodnym o 2 kołach i 2 kamieniach.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7910 kor. 33 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5273 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. E. 1526/4 (5) (9602 3—3)

Dnia 9. grudnia 1904 o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 399 Krościenko ad Chyrów.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 6675 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 4450 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 8. listopada 1904.

L. cz. E. 2016/4 (4) (9676 2—2)

Dnia 14 grudnia 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya całej realności I.) lwh. 551 gm. Olesza objętej, II.) 6/16 części realności lwh. 1151 gm. Olesza objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) dom i budynki gospodarcze na 375 kor., plac podbudowlany 200 kor., grunta 2900 kor., ad II.) na 1135 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 2255 kor. ad II.) 690 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 27. października 1904.

L. ca. E. 1489/4 (5) (9667 2—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności whl. 155 gminy Perłowce, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 ryskali i 2 sap.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 716 kor. 50 hal., przynależności zaś na 3 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 479 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. E. 1308/4 (6) (9694 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie, zastąpionej przez adw. dr. Segala, odbędzie się dnia 31. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 1534 ks. gr. gm. kat. Rawa wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki, wychodków, studni, altanki, ogrodzenia, 38 sztuk drzew owocowych i 10 okien.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6609 kor. 62 hal., przynależności zaś na 897 kor.

Najniższa cena wynosi 3739 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 9. listopada 1904.

L. 132.461/904 (9697 1—3)

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Zakupno liści ty toniowych w r. 1904 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1904 i odbywać się będzie w urzędzie wykupna tytoniu w Borszczowie, Jagielnicy i Zabłotowie począwszy od 1. grudnia 1904 do 31. stycznia 1905 r. a w urzędzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1. grudnia 1904 do 13. stycznia 1905 r.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1905 należy najdalej do końca lutego 1905 wnieść, w sposób przepisany w § 8. przepisu dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna u kierownika komisyi wykupna tytoniu względnie u funkcyonaryusza przez tegoż wyznaczonego, lub po wykupnie w dotyczącym urzędzie wykupna lub odnośnym oddziale straży skarbowej.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 500 kwadratowych metrów, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 hektarów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, będą ukarani według istniejących ustaw.

Gminom i tym plantatorom, którzy w roku poprzednim pomimo zgłoszenia większej przestrzeni nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 2 hektarach względnie o 500 kwadratowych metrach nie będą bezwarunkowo w myśl §§ 3. i 7. przepisu dla plantatorów tytoniu wydawane licencye do uprawy tytoniu, chyba, że zdołają udowodnić, że istotnie przygotowali przepisaną przestrzeń pod uprawę tytoniu i tę zasadzili roślinami tytoniowemi, że jednakowoż te rośliny wbrew ich woli, n. p. w skutek posuchy wylewów i t. d. uległy zniszczeniu

Co do cen wykupna na rok 1904/1905, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 8. maja 1903 l. 54069.

Lwów, dnia 19 listopada 1904.

L. cz. E 2244/4 (4) (9646 1—3)

Dnia 28. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 856 ks. gr. gm. kat. Wołczkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 3250 kor. 08 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2166 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 4. listopada 1904.

L. cz. E. 1157/4 (15) (9644 1—3)

Dnia 21. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr II. sądu tutejszego, licytacya 8/18 i 31/72 części realności obj. whl. 550/III. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 72.035 kor. 56 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 36.017 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 7. listopada 1904

L. cz. E. 951/4 (5) (9607)

Na żądanie Basi Wasserstrum w Krośnie, odbędzie się dnia 12. stycznia 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacya a) realności lwh. 544 ks. gr. gm. Lubatowa, b) realności lwh. 601 ks. gr. gm. Lubatowa objętych Jana Albrychta względnie tegoż spadkobierców własnych wraz z przynależnościami

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 230 kor., ad b) na 500 kor. łącznie zatem na kwotę 730 kor. i zostaną sprzedane razem.

Najniższa cena wynosi 486 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 14. października 1904.

L. cz. E. 2246/4 (3) (9645)

Dnia 28. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 58 ks. gr. gm. kat. Potoczek z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1196 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 798 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 22. października 1904.

L. cz. E. VII. 1700/4 (6) (9605)

Dnia 20. grudnia b. r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) połowy realności whl. 42, b) 1/5 części realności whl. 658 gminy Dobrotów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 670 kor., ad b) 1146 kor., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 446 kor., 46 hal., ad b) 764 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 5. listopada 1904

L. cz. E. III. 1815/4 (5) (9606)

Dnia 21. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya realności whl. 533 gm. Mikuliczyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2475 kor. przynależności zaś na 325 kor.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. 66 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. E. III. 2035/4 (5) (9633)

Dnia 21. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya realności whl. 520 gm Łanczyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. E. III. 1584/4 (5) (9632)

Dnia 29. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionnm, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya 1/2 lwh. 586 gm. Delatyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 455 kor.

Najniższa cena wynosi 410 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. E. 654/4 (6) (9671)

Na żądanie Mojżesza Stolzberga w Hermanicie, Fedia Szyrego z Żółtaniec i Abrama Grussa w Kulikowie, odbędzie się dnia 29. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności objętej lwh. 239 i 308 gm. Pieczychwosty, realności objętej lwh. 1433 gm. Żółtańce i połowy realności objętej lwh. 655 gm. Kulików.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione lwb. 239 i 308 gm. Pieczychwosty na 750 kor., lwh. 1433 gm. Żółtańce na 990 kor., lwh. 655 gm. Kullków na 305 kor.

Najniższa cena wynosi lwh. 239 i 308 kwotę 375 kor., lwh. 1433 kwotę 660 kor., lwh. 655 kwotę 152 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku,

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 7. listopada 1904.

L. 19. 602/04. (9679 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1905 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się publiczną licytację trzecią na dzień 1. grudnia 1904 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2-ej godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi t. j. 30. listopada 1904.

Kwity kasowe opiewające na kaucye nie wygasłej dzierżawy, losy i książeczki kasy oszczędności, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne (rozporz. minist. skarb. z dnia 3. grudnia 1901 l. 72 238).

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Minist. skarbu z dnia 17. lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego tudzież moszczu owocowego obowiązanym jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23. grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku kraj. ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożyw.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

Podatek konsumcyjny	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Oznaczenie taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
		K	h	K	h		
od mięsa	Tarnów	76686	79	7669	—	miasto z przedmieściami w I. klasie inne miejscowości w III. klasie	Dnia 1. grudnia 1904 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
od wina	Brzesko	849	99	85	—	Taryfa C ustawy z dnia 18. maja 1875	
	Przecław	249	—	25	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 16. listopada 1904.

L. cz E. 901/4 (3) (9690)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adw. dra Dobrowolskiego, odbędzie się dnia 10. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Bolechowie, licytacya całej realności objętej lwh. 521 i połowy realności whl. 491 ks. gr. gm. kat. Witwica.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: a to cała realność whl. 521 na kwotę 3470 kor., zaś połowa realności whl. 491 na kwotę 75 kor.

Najniższa cena wynosi co do całej realności whl. 521 kwotę 2313 kor. 32 hal., zaś co do połowy realności whl. 491 2 3 części ceny szacunkowej t. j. kwotę 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 4. listopada 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (2) (9656 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mendla Gottfurchta handlarza kożuchami w Tyśmienicy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądowego Mayera w Tyśmienicy zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Leona Weihraucha w Tyśmienicy.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22. listopada 1904 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy najdalej do dnia 6. grudnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27. grudnia 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tyśmienicy lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 5. listopada 1904,

L. cz. S. 4/4 (3) (9657 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Benczera handlarza kożuchami w Tyśmienicy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądowego pana Mayera w Tyśmienicy zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Leona Weihraucha w Tyśmienicy.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22. listopada 1904, godz. 10 przed połudn. w c. k. sądzie, powiatowym w Tyśmienicy, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie powiatowym w Tyśmienicy najdalej do dnia 6. grudnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27 grudnia 1904 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tyśmienicy lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5. listopada 1904.

Konkursa.

L. 3929/904. (9314 3—3)

Wydział powiatowy krakowski rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady technika drogowego z płacą stałą 3600 koron z ryczałtem na objazdy po 800 koron rocznie i z prawem do emerytury.

Kandydaci mają wnieść podania najpóźniej dnia 31. stycznia 1905 i wykazać w nich odpowiedniemi świadectwami:

1. nieprzekroczony jeszcze 40 rok życia,

2. ukończenie szkół średnich i odpowiednie studya techniczne,

3. praktykę przy budowie i utrzymaniu dróg i mostów,

4 znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie.

5 dotychczasowy przebieg życia.

Posada będzie na razie nadaną prowizorycznie na rok, po roku może nastąpić stabilizacya.

Kraków, dnia 4. listopada 1904.

L. 1881. (9623 2—3)

KONKURS.

Magistrat król. woln. miasta Piwnicznej rozpisuje konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 800 kor., która będzie nadana na razie prowizorycznie.

Kompetenci, którzy posiadają w myśl § 54 ustawy z dnia 3. lipca 1896 przypisaną kwalifikacyę, wnosić mogą podania najdalej do 30. listopada 1904.

Piwniczna, 18 listopada 1904.

C. k. Komisarz rządowy jako tymczasowy zarządca król. woln. miasta Piwnicznej

L. 12096. (9651 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie ewentualnie przy sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 10. grudnia 1904.

Podania kompetencyjne wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Kraków, 18. listopada 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 263. (9551)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 11. November 1904, Pr. 20/4, die Weiterverbreitung der Nr. 90 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“ Riva vom 9. November 1904 wegen der dreizeiligen Strophe in dem Artikel: „Una dimostrazione contro la delinquenza tirolese“ in der Stelle von „e fino a quando“ bis „esecranda“ nach §§. 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 11. November 1904, Pr. 21 4, die Weiterverbreitung der Nr. 255 der Zeitschrift: „Innsbrucker Nachrichten“ vom 8. November 1904 wegen der Stelle unter „Nachtrag“ mit der Überschrift: „Der Verüber der Mordtat“ bis „mit aller Strenge geführt wird“ nach Art. VII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Insbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 11. November 1904, Pr. 20/4, die Weiterverbreitung der Sonderausgabe des „Tiroler Tagblatt“ Nr. 255 vom 8. November 1904 wegen ihres ganzen Inhaltes von „Der Verüber der Mordtat“ bis „porchi losgestürmt ist“ nach Art. VII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 11. November 1904, Pr. 22/4, die Weiterverbreitung der Nr. 255 der Zeitschrift; „Neue Tiroler Stimmen“ vom 8. November 1904 wegen der Notiz; „Pezzey durch einen Bajonettstich gefallen“ von „Gestern hat der“ bis „Bajonett erstochen hat“ nach Art. VII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 9. November 1904, Pr. 34/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1362 der Zeitschrift: „Il Popolo“ vom 5. November 1904 wegen des Artikels unter dem Titel; „Pazzo o assasino“ bis „infamia del Presidente del Consiglio“ nach §§. 488 und 493 St. G. und Art. V. Abs. 3 des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 10. November 1904, Pr. 38/4, die Weiterverbreitung der Nr. 254 der Zeitschrift; „L'Alto Adige“ ddo. 7. bis 8. November 1904 wegen des Artikels; „Il grande comizio di protesta“ in der Stelle von „gli studenti del ginnasio“ bis „ministro Metternich“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10. November 1904, Pr. I. 104/4, die Weiterverbreitung der Nr. 313 der Zeitschrift: „Pravo Lidu“ vom 12. November 1904 wegen der Stellen von „Tak daleko dospely tu tedy jiz veci“ bis „a soud ten bude veliky“ des Leitartikels; „Peles lotrovska“; von „a knezsti vkladatele“ bis „dozivotnim pronasledovanim“ des Artikels; „Maskovany konkurs Svatováclavske zalozny“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 12. November 1904, Pr. 42/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1568 der Zeitschrift; „Hlas“ vom 19. Oktober 1904 wegen der Notiz von „V zasvecenych“ bis „dosud svobodny“ (ohne Überschrift) nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 12. November 1904, Pr. 14/4, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift; „Straz lidu“ vom 10. November 1904 wegen der Stelle von „Ve Vidai boj“ bis „mluvit ceska pest!“ des Artikels; „Do obstrukce!“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. hip. 8165/4 (9685 1—3)

Na wniosek Chaima Joela vel Juliusza Bergera recte Ludmerera, Ela Jakóba Bergera vel Ludmerera, Sary Chawy Berger zam. Rosner i Salomona Markusa Bergera recte Ludmerera, właściciei liczebnie nieoznaczonych części realności lk. 368²/₄ we

Lwowie lwh. 329/II. ks. gr. m. Lwów objętej wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia następujących praw intabulowanych w stanie biernym liczebnie nieoznaczonych części realności lk. 368³/₄ we Lwowie, lwh. 329/II. ks. gr. m. Lwów objętej, a to:

I. wedle karty C. poz. 27 zaintabulowanego na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z Szyfrą Berger dnia 29. maja 1835 zawartego i uchwały do l. 11448/835 obowiązku tejże Szyfry, wykreślenia wszystkich ciężarów z części realności l. 368³/₄ we Lwowie położonej, na rzecz Abrahama Leiby Bach,

II. wedle karty C. poz. 33¹/₂ zaintabulowanego na rzecz tegoż samego Abrahama Leiby Bach, na podstawie cesyi Leona i Feliksa Sałackich z dnia 11. kwietnia 1837 i uchwały do l. 7950/837, prawa własności 1/3 części sumy 12540 złot. pol. ex majori 18857 złot. pol. zpn. w stanie biernym pretensyi zwrócenia 7000 korcy pszenicy na tej realności w poz. 15 1/2 (odnośnie do poz. 2—3) dla Leona i Feliksa Sałackich, hipotekowanej,

III. zaintabulowanego wedle tego samego wyk. hip. karty C. poz. 15 1/2 na podstawie dekretu dziedzictwa po Damazym Sałackim przez sąd szlachecki stanisławowski dnia 9. grudnia 1807 wydanego, i uchwały do l. 3436/816 prawa dożywocia ze sumy 12.540 złot. pol. zpn. (ex majori 18.857 złot. pol.) na rzecz Katarzyny Sałackiej.

W skutek tego wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli Abrahama Lejbę Bacha i Katarzynę Sałacką, względnie ich z miejsca pobytu i życia nieznanych spadkobierców, ażeby swe uprawnienia w ciągu jednego roku, licząc od dnia 15. grudnia 1904 t. j. do dnia 16. grudnia 1905 w drodze skargi przed tutejszym sądem hipotecznym dochodzili, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykreślenie powyższych wpisów hipotecznych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14. listopada 1904.

L. cz. C. XV. 455/4 (5) (715 1—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Edmundowi Kucharskiemu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Mateusza i Reginę Jonasów pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 600 kor. z realności lwh. 389 w Mogile, na który wyznaczono audyencyę na 30. listopada 1904 godz. 9.

Celem strzeżenia praw ustanawia się adw. dra Tomika w Krakowie kuratorem, polecając mu by praw kuranda swego bronił.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.

Kraków, dnia 23. października 1904.

L. cz. Vr. 910/2 (47) (9516 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tut. sąd. depozycie karnym w sprawie Marcelego Warchałowskiego i spól. Vr. 910/2 znajduje się broszka złota wysadzana brylantami rzekomo w Szczawnicy 1900 r. znaleziona, której właściciel nie jest wiadomym.

Wzywa się przeto właściciela powyższej broszki po myśli §§ 376, 377 pk. by w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do sądu tutejszego się zgłosił i swe prawo własności udowodnił, gdyż po upływie tego czasokresu sprzedaż powyższego przedmiotu w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie a uzyskana gotówka funduszowi przepadłości przekazaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. Cw. 396/4 (1) (9706)

Przeciw M. Wolfowi z Jasła, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrub, nitów i mutrek w Oświęcimiu, pozew wekslowy o zapłatę sumy 383 kor. 10 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu niżej wyrażonym wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego M. Wolfa ustanawia się pana dra Władysława Chwaliboga adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Jasło, dnia 24. października 1904.

L. cz. Nc. IV. 249/2 (18) (9599)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Tarnopolu wdraża wskutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie do tut. sądu wniesionego po myśli § 19 ust. z 19. maja 1874 dz. up. Nr. 70 dochodzenia celem rozpoznania gruntów kolejowych i wpisania tychże do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznych odnośnie do gmin Ostrów, Bucniów, Chodaczków wielki, Kupczyńce i Denysów, które to gminy przez kolej Halicz-Ostrów (Tarnopol) przecięte zostały po myśli § 22 powołanej na wstępie ustawy wzywa się wszystkich tych którzyby się powyższem żądaniem pokrzywdzeni czuli, by się z swemi roszczeniami do tutejszego sądu najpóźniej do dnia 25. stycznia 1905 ustnie lub pisemnie zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 cytowanej ustawy nie będą uwzględnione.

Zwraca się szczególniej uwagę na to, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach na rzecz kolei państwowej odpisać się mających, przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu to jest na dniu 15. listopada 1904 lub też po tymże dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową względnie w osobne wykazy hipoteczne.

Podanie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie na wstępie powołane może być przejrzane w kancelaryi Oddziału IV. tutejszego sądu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. Cw. 1128/4 (1) i 1129/4 (1) (9700)

Przeciw p. Hedwig (Jadwidze) Eile, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Filię c. k. uprzywil. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie 2 pozwy o 1400 kor. zpn. i 2550 kor. zpn.

Na podstawie powyższych pozwów wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dra Dalleta adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. Cw. 1004/4 (1) (9709)

Przeciw Zofii Lewanda, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zofii Lewanda ustanawia się p. dr. Hanasiewicza adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. P. 88/00 (14) (9532)

Katarzyna Tomaszkiewicz i spólnicy wnieśli prośbę o ustanowienie kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Węgrzyniaka z Kluszkowiec i zatwierdzenie aktu działu z daty Krościenko 29. kwietnia 1903.

Gdy miejsce pobytu Kazimierza Węgrzyniaka nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie Wojciecha Kowalczyka z Kluszkowiec aż do zgłoszenia się Kazimierza Węgrzyniaka lub ustanowienia dla siebie pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 20. października 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 60/4 (1) (9369 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Mojżesza Rosenberga, kupca w Dębicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Dębica dnia 12/10 1904 na kwotę 2100 kor. opiewającego, dnia 20/1 1905 płatnego w Krakowie, wystawionego przez Mojżesza Rosenberga, a akceptowanego przez Hermana Liebleha zamieszkałego w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 69.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28. października 1904.

L. cz T. 19/4 (3) (8895 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Feigi Tauby Bernstein w Stanisławowie z dnia 10. sierpnia 1904 dl. cz. T. 19/4 (1) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej stanisławowskiej kasy Oszczędności Nro. 5761/16050 na kwotę 358 kor. 82 hal. opiewającej a na imię Sabiny Haller wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 21. września 1904.

L. cz. T. 55/4 (1) (7760 1—3)

Na wniosek galic. Kasy Oszczędności we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 11.316 na nazwisko Józef Styś i na kwotę 2187 kor. 80 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Z powodu zwinięcia handlu

Zupełna Wysprzedaż

po znacznie zniżonych cenach

Dywanów, Materyi meblowych, Firanek, Portyer, Chodników, Kap na łóżka, Kocyków, Makat, Gobelin, Resztek i t. p.

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, Hotel Georgea.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Kamienica w śródmieściu wolne lata korzystnie do nabycia, Jurystowski, ul. Kopernika 20 od 3—5.

Kalendarze podkładkowe z bibułą „Engla" już nadeszły. poleca **Seyfarth & Dydyński we Lwowie**, przy pl. Maryackim.

Nowości galanteryjne z bronzu, skóry, drzewa, szkła i porcelany już nadeszły — poleca **Seyfarth & Dydyński we Lwowie**, przy pl Maryackim.

Uczeń z wyższego gimnazyum, wzorowo prowadzący się, przez Dyrekcyę swego zakładu polecony, a bardzo biedny, prosi o datki na uiszczenie czesnego, które opłacić musi ponieważ w poprzedniem półroczu z powodu choroby nie uczęszczał. Datki uprasza przesyłać pod N. N. do Administracyi Gazety Lwowskiej.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacyj i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie pl. Maryacki l. 7.

(róg ul. Kopernika).

Reprezentacya

Asekuracyi urzędników i konsorcyów

„Beamten Vereinu"

we Lwowie, ul. Kopernika 7

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacyj i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu.

Już nadszedł

świeży transport

herbaty chińsko-rossyjskiej

zbioru majowego:

1/5 klg. **Wysiewek** najlepszych	złr. 1 60
1/2 klg. **Congo Cesarskie**	„ 2·—
1/2 klg **Souchong** familijna	„ 3·—
1/2 klg **Melange de Moskau**	„ 4·—
1/2 klg. **Imperial**	„ 5·—

poleca

Handel Karola Bałłabana

następcy

Józefa Oźmińskiego

Lwów

ul. Halicka 23.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie nie licząc opakowania.

Gruszki kajzerki

jesienne i zimowe, bardzo dobre, już do jedzenia, wielkie, ładne 3 kor 50 hal. Jabłka renety 3 kor. Jabłka czytyn 3 kor. Jabłka złote renety 3 kor. 20 hal. Jabłka Deminenty 3 kor. 10 hal. Gruszki tylko na kompoty 2 kor. 50 hal. Wszystko w koszykach 5 klgr starannie opakowane franco za zaliczką pocztową. Za każdą wysyłkę, za gatunek wielki i ładny i stosowne opakowanie ręczę i gwarantuję. Wszystkie gatunki wyżej wymienione kosztują 100 kgr. ad kolej Zaleszczyki z opakowaniem 28 kor. gruszki K 32, wysyła z najlepszą obsługą **M. Birnbaum**, ogrodnik w Zaleszczykach Nr. 10.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40 Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł 12·50, 14, 16 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Polskiemu społeczeństwu i kupiectwu polecamy ulubioną

czekoladę Słowiańską

z podobiznami sławnych mężów słowiańskich, jak: Sienkiewicza, Kościuszki, Havlicka, Palackiego i t. d.

Maršnera czekoladę czeską
„ „ marynarską
„ „ Klairon
„ „ Gigant

także wszelkie gatunki delikatnych czekolad nadziewanych, cukierki wschodnie i owocowe. Bardzo delikatny proszek kakaowy. Lu-Sin ulubiony środek dla perfumowania oddechu

Żądajcie towaru wyłącznie z naszej fabryki!

Pierwsze czeskie

Tow. akcyjne fabryk czekolady i cukierków wschodnich

w Kr. Winohradach.

Generalny zastępca

Henryk I. Schiffmann

we Lwowie.

Karety lekkie i mało używane w dobrym stanie do sprzedania. **Stromenger** fabryka powozów Lwów, Karola Ludwika 5.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Dependance HOTEL BRISTOL l. p. Teatr Rozmaitości.

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Krochmal brylantowy

„BAŻANTA"

uznany powszechnie za najlepszy

wszędzie do nabycia.

Magazyn i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie ul. Wałowa l. 3.

Polecamy na sezon zimowy w największym wyborze futra w skórach jako też gotowe futra damskie i męskie, kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i kurtki myśliwskie

Sukna do pokrycia futer w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. — Wykonanie staranne. — Cenniki z ilustracyami najnowszych modeli wysyłamy odwrotnie.

Zawiadomienie.

Najuprzejmiej donosimy, że zastępstwo naszych wyrobów płyt fotograficznych t. j Perorto, Perexando, Perchromo i Eosynowe udzieliliśmy firmie p. EDMUNDA BRODKOWSKIEGO, Skład aparatów fotograficznych we Lwowie, pl. Halicki 14 i tam tylko są nasze wyroby zawsze świeże na składzie.

Z wysokiem poważaniem

Otto Perutz

Fabryka płyt fotograficznych w Monachium.

L. 86.909/04. (9695 1—3)

Ogłoszenie

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyi kolejowej w Samborze z dniem 1. lutego 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu restauracyę wspólną I. i II jakoteż oddzielną III. klasy na stacyi kolejowej w Samborze z dniem 1. lutego 1905.

W roku 1903 wydane postanowienia zawierające szczegóły odnoszące się do wnoszenia ofert oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracyj można na żądanie przejrzeć i bezpłatnie otrzymać w oddziale ruchu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie biuro 231 gdzie także można przeglądać spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawcy restauracyi w stacyi Sambor jak nie mniej zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj.

Oferenci winni złożyć celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5% od kwoty oferowanej rocznie za dzierżawę.

Przy zawarciu umowy ma być złożoną kaucya równająca się półrocznemu czynszowi na dotrzymanie warunków kontraktem objętych.

Oprócz powyższej kaucyi ma być złożoną nadto druga kaucya specyalna w kwocie 1000 koron celem zabezpieczenia złożenia koncesyi na prowadzenie dotyczącej restauracyi na wypadek rozwiązania kontraktu.

Dotyczące oferty podpisane własnoręcznie przez oferenta odnosić się muszą do łącznej dzierżawy zarówno restauracyi wspólnej I. i II. jak niemniej restauracyi oddzielnej III. klasy w stacyi Sambor i zawierać mają prócz świadectwa moralności, dowód wykształcenia fachowego w prowadzeniu restauracyi.

W ofertach wyszczególnić należy dokładnie, bez żadnych poprawek, kwotę rocznego czynszu oferowanego za dzierżawę.

Czynszem tym nie będzie objęty osobny czynsz najmu, który oferent na wypadek przyjęcia oferty będzie obowiązany opłacać odrębnie za używanie lokalów mieszkalnych w wysokości po 6 koron od każdego metra kwadratowego powierzchni zajętej przez te lokale.

Oferenci zostaną uwiadomieni o przyjęciu lub odrzuceniu ich ofert pisemnie najpóźniej w ciągu 4 tygodni od chwili otwarcia ofert.

Oferta jest obowiązująca dla oferenta na czas 6 tygodni od chwili wniesienia tejże, dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych zaś od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Uwiadamiając oferentów o wyniku ich ofert zawezwie jednocześnie c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie tych oferentów którzy się z ofertami nie utrzymali, by wnieśli prośbę o wydanie wadyów za zwrotem poświadczeń odbioru, tego zaś oferenta, którego ofertę przyjęto, zawezwie do złożenia kaucyi poczem kontrakt z nim zostanie zawarty.

Oferty na zwykłym formularzu listowym zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie, jakoteż dołączyć się mające do tychże w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse) również ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane w napis: „Oferta na dzierżawę restauracyi w Samborze" wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 30. listopada 1904 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. grudnia 1904 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Lwów, w listopadzie 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.